

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, niedziela 26 i poniedziałek 27 lipca 1959 roku

Nr 176 (3940)

2 sierpnia br. R. Nixon przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP). — Na za-
prośenie przewodniczącego Ra-
dy Państwa PRL Aleksandra
Zawadzkiego przybędzie do Pol-
ski na kilkudniowy pobyt wice-
prezydent Stanów Zjednoczo-
nych Richard M. Nixon. Przewi-
duje się, że przyjazd wicepre-
zydenta do Warszawy nastąpi
2 sierpnia.

Wizyta ta da okazję do prze-
prowadzenia przez amerykańskie
go męża stanu rozmów z kierow-
niczymi działaczami Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej.

Na wystawie USA w Moskwie



Występy w parkach i na ulicach Wystawy malarstwa, rzeźby i grafiki Śpiewać będzie Paul Robeson Cha-cha, trepak i krakowiak w Stadthalle Młodzież całego świata manifestuje dziś w Wiedniu na rzecz pokoju i przyjaźni

WIEDŃ (PAP). — Na krótko przed wciągnięciem na
maszt flagi VII Światowego Festiwalu Młodzieży i Stu-
dentów atmosfera Wiednia staje się coraz bardziej festi-
walowa. Na ulicach spacerują w barwnych narodowych
strojach grupy młodzieży z krajów Azji, Afryki, obu Ame-
ryk i Europy.

Szczególne zainteresowanie
wiedziaków budzą występy
improvizowane na ulicy czy w
parkach. W miejscach, gdzie
skupiać się będą imprezy Festi-
walu, zwłaszcza na Praterze, wi-
dać coraz więcej dekoracji.
O rozmiarach Festiwalu infor-
muje program zawarty w wyda-
nej specjalnie 88-stronicowej

brozurze. W ciągu 10 dni trwa-
nia Festiwalu odbędą się kil-
ka tysięcy różnorodnych imprez.
Najważniejszą z nich będzie u-
roczystość otwarcia, która zapo-
wiedziana jest na dziś w godzi-
nach popołudniowych. Już od
poniedziałku rozpoczną się mię-
dzynarodowe konkursy artystycz-
ne, w których rywalizować będą
o tytuły laureatów najlepsi mło-
dzi artyści wszystkich kontynen-
tów.

Weźną w nich udział oczywiście
Polacy. Otwarte zostaną rów-
nież wystawy malarstwa, rzeź-
by, grafiki, sztuki ludowej i de-
koracyjnej oraz fotografii. Po-
szczególnie krąży, wśród nich i
Polska, przedstawia swoje osią-
gnięcia.

1 sierpnia przedstawiciele
wszystkich delegacji uczestniczą-
cych w Festiwalu wezmą udział
w wielkiej manifestacji na rzecz
pokoju i przyjaźni między na-
rodami, przeciwko wojnie, za
pokojowym współistnieniem.
Po manifestacyjnym pochodzie
ulicami miasta uczestnicy Festi-
walu zjedną się na Heideplatz,
gdzie po wieczu wystąpią zespoły
artystyczne. Śpiewać będzie Paul
Robeson.

2 sierpnia uczestnicy Festiwa-
lu złożą na terenie byłego obo-
zu śmierci w Mauthausen hołd
pamięci ofiar faszyzmu. Uro-
czystość ta zorganizowana be-
dzie z inicjatywy delegacji pol-
skiej.

Trzeba też wspomnieć o wiel-
kim balu młodzieży świata. We-
dnieńska Stadthalle zamieni się
we wtorek 28 lipca w wielką
salę taneczną, na której będzie
można ująć sambę i krakowiaka,
cha-cha i tango argentyńskie,
trepaka i walca wiedeńskiego.

NA ZDJĘCIU: w obecności
I sekretarza KC KPZR i pre-
miera Związku Radzieckiego
N. S. Chruszczowa otwarcia
wystawy dokonuje wiceprezy-
dent USA R. Nixon.

CAF — telefoto

Wiceprezydent USA zwiedził wystawę osiągnięć gospodarki narodowej ZSRR

MOSKWA (PAP). — W sobotę po złożeniu oficjalnych wizyt
na Kremlu wiceprezydent USA R. Nixon zwiedził z towarzy-
szami mu osobami wystawę o osiągnięciach gospodarki narodowej
ZSRR. Na wystawie było w tym czasie wielu zwiedzających,
którzy witali wiceprezydenta USA. Gości oprowadzał minister
rolnictwa ZSRR Maikiewicz i dyrektor wystawy Bogdanow.

Amerykański sekretarz stanu bawił w Berlinie zachodnim

BERLIN (PAP). — Korzysta-
jąc z przerwy w obradach kon-
ferencji genewskiej amerykań-
ski sekretarz stanu Herter przy-
był w sobotę z krótką wizytą
do Berlina zachodniego. W cza-
sie sześciogodzinnej podróży
w Berlinie zachodnim Herter spo-
kała się z burmistrzem zachod-
niego Berlina, Brandtem, oraz
wziął udział w uroczystości prze-
mianowania Zeltentalu na aleję
Johna Fostera Dulles.

Herter oświadczył w czasie
uroczystości, że na genewskiej
konferencji ministrów spraw za-
granicznych ministrów państw
zachodnich są jednomyślni i
zdecydowani, jeśli chodzi o ce-
le i wspólne zabiegi w kwestii
przyszłości Berlina zachodnie-
go, oraz że „nie dopuszczą do
jakiegokolwiek ograniczenia ich
praw”. Zachodniobermistrz, bur-
mistrz Brandt skorzystał z oka-
zji, by raz jeszcze dać wyraz
swej wrogości wobec idei roko-
wania.

W godzinach popołudniowych
Herter opuścił Berlin zachodni
odlatując do Genewy.

Wiceprezydent Nixon, Milton
Eisenhower, ambasador USA w
ZSRR Thompson i inni goście
amerykańscy rozpoczęli zwie-
dzanie wystawy od głównego pa-
wilonu. Po obejrzeniu tego pa-
wilonu Nixon oświadczył, że
chciałby mieć tydzień wolnego
czasu, aby dokładnie obejrzeć
wspaniałe eksponaty.

Nixon zatrzymał się w pawi-
lionie Uzbekistanu, gdzie przed-
miotem jego szczególnego zain-
teresowania była uprawa baweł-
ny. Kierownictwo pawilonu
poinformowało wiceprezydenta
USA, iż Uzbekistan dostarcza
przeważającą część tego surow-
ca na potrzeby przemysłu tekstyl-
nego. Z zainteresowaniem Nixon
i towarzyszący mu osoby obej-
rzeli eksponaty pawilonu obra-
zującego pokojowe wykorzystanie
energii atomowej, obserwują-
jąc m. in. prace kierowanego na
odległość robota wykonującego
szereg czynności przy manipulo-
waniu substancjami promienio-
twórczymi.

W czasie pobytu na wystawie
wiceprezydent USA często
wspominał rozmowy z obywa-
tami radzieckimi. Wielu z nich
zwracało się do niego z pyta-
niami, które wyrażały troskę lu-
dzi radzieckich o losy pokoju i
dawały wyraz życzeniu, aby sto-
sunki między dwoma wielkimi
państwami ZSRR i USA uległy
normalizacji.

Dziś w Radomsku obraduje Woj. Rada Narodowa na jubileuszowej sesji

Mija właśnie 15 lat od chwili,
gdy narodziła się łódzka Wojewódzka Rada Narodowa. Pierw-
sze, konspiracyjne posiedzenie
odbyła ona w miejscowości Oj-
rzeń, w powiecie radomszczań-
skim.

Z okazji tej, dziś o godz. 10
w sali Zakładów Przemysłowych
im. Komuny Paryskiej w Radom-
sku rozpoczyna się uroczysta, ju-
bileuszowa sesja WRN.

Porządek obrad przewiduje
m. in. referat okolicznościowy o
dorobku naszego województwa
w minionym 15-leciu oraz o za-
daniach na najbliższy okres.
Kulminacyjnym punktem sesji
będzie dekoracja odznaczeniami
państwowymi zasłużonych dzia-
laczy rad narodowych oraz par-
tyzantów, którzy — nie szczę-
dząc życia i krwi — walczyli o
powstanie władzy ludowej na
tych terenach.

Po południu w Ojrzeń odbę-
dzie się wiec, na którym nastą-
pi odsłonięcie pamiątkowego o-
pelisku. Po wieczu, z częścią ar-
tystyczną wystąpi Łowicki Ze-
spół Pieśni i Tańca oraz zespoły
harcerskie.

Wojewódzkiej Radzie Narodo-
wej, z okazji 15 rocznicy jej po-
wstania, życzymy jeszcze więk-
szych niż dotąd osiągnięć w
pracy nad rozwojem gospodar-
czym i kulturalnym naszego wo-
jewództwa. (g)

Nie można dmuchać mając w ustach mąkę...

Prasa duńska o odroczeniu wizyty N. Chruszczowa w Danii

KOPENHAGA (PAP). — Wpły-
wowo tygodnik duńskich kół fi-
nansowych i przemysłowych
„Fyns Tidende” komentując fakt
odroczenia wizyty Nikity Chruszcz-
czowa w Danii pisze m. in.: „Wo-
bec oświadczenia rządu radziec-
kiego, iż rząd duński nie podjął
kroków, aby przeciwdziałać kam-
panii wymierzonej przeciwko wi-
zyście delegacji radzieckiej, pre-
mier Hansen powoływał się na to,
że prasa w Danii nie podlega kon-
troli ze strony rządu i że rząd
nie może na nią wywierać wpły-
wu. Argumentacja ta — stwier-
dza „Fyns Tidende” — jest chy-
biona.

Ścisłe związane z rządem dzien-
nik „Aktuellet” — przypomina
„Fyns Tidende” — poważnie przy-
czynił się do tej kampanii. Nie
można dmuchać mając usta pełne
mąki.

Szkoła państwowa w Rio de Janeiro nazwana imieniem „Polska”

RIO DE JANEIRO (PAP). —
W 15 rocznicę Polski Ludowej
22 lipca w stolicy Brazylii Rio
de Janeiro odbyło się nadanie
jednej z nowo wybudowanych
państwowych szkół brazylij-
skich nazwy „Polska”.

W uroczystości wzięli udział:
Freire Alvim, prefekt stolicy;
prof. Lacombe, szef Departam-
entu Oświaty, Prefektury,
Frederico Trotta, przedstawiciel
Rady Miejskiej — inicjator na-
zwania szkoły brazylijskiej imie-
niem naszego kraju — oraz
przedstawiciele młodzieży, władz
cywilnych i wojskowych przy-
udziale licznie zgromadzonych
mieszkańców miasta.

Po odegraniu hymnów narodo-
wych Brazylii i Polski odsłonię-
cia tablicy pamiątkowej doko-
nał poseł PRL w Rio de Janeiro,
Wojciech Chabasiński. Serdecz-
ne przemówienia okoliczności-
we wygłosili przedstawiciele
władz miejskich, szkolnych oraz
radny Frederico Trotta.

Cztery klasy szkoły „Polska”
otrzymały imiona: Mickiewicza,
Chopina, Sienkiewicza i Curie-
Skłodowskiej.

Po uroczystości w budynku
szkoły została otwarta wystawa
poświęcona Polsce.

„Latający talerz” ku czci Bleriota

PARYŻ. — Brytyjski pojazd
„latający talerz”, który przybył
do Calais, biorąc udział w locie
dla uczczenia pamięci Bleriota,
wysładował dzisiaj w drodze po-
wrotną do W. Brytanii i wyłado-
wał w Dover.

Sztuka ułatwiania życia

Życie nie jest jeszcze łatwe. To „odkrywcze” stwier-
dzenie znają i powtarzają wszyscy. Nie wszyscy jednak
zadają sobie trud, aby z każdym dniem stawiało się ono
łatwiejsze. A przecież tyle jest możliwych rzeczy
do zrobienia.

Co jest największym kosmarem naszego codziennego
życia? Chyba przede wszystkim brak dostatecznej sieci
usług. Usługi wysuwają się dziś na czołowe miejsce
i są niewątpliwie jakimś miernikiem kultury życia.

Narzekamy np. na brak szklarza, hydraulika, elektry-
ka, pracznika itd. A czy zastanowiliśmy się nad tym, że prze-
cież w wielu zakładach fabrycznych znajdują się tego ro-
dzaju fachowcy? Czy np. różne fabryki nie mogłyby zo-
rganizować takich punktów usługowych, w których, po
normalnych zajęciach fabrycznych, odpowiedni fachowcy
na życzenie klientów wykonywaliby różne usługi z po-
żytkiem dla jednych i drugich? Czy w okresie braku rze-
mieśników nie byłoby to pewnego rodzaju ułatwieniem
życia?

Revolucja społeczna dokonana w naszym kraju wyzwo-
liła kobiety, dała jej na równi z mężczyzną miejsce przy
warsztacie pracy. Ale jednocześnie niewiele jeszcze zo-
robiono, aby ułatwić kobiecie w pracy domowej. A przecież
można by znacznie ułatwić kobiecie poprzez szersze niż do-
tychczas dostarczanie artykułów przygotowanych do spo-
życia, 3-4 sklepy garmateryjne nie rozwiążą przecież
problemu 700-tysięcznego miasta.

Spróbujcie w Łodzi chcieć coś nabyć, czy załatwić w go-
dzinach wieczorowych lub nocnych — nic, dosłownie nic.
Ba, nawet „Orbis” po godzinie 18 jest zamknięty na sie-
dem spustów. A przecież na całym świecie biura podróży
sa czynne całą dobę, a już szczególnie w okresie nasile-
nia ruchu turystycznego. Czy „Orbis” nie mógłby „urze-
dować” do godz. 22?

A skoro już mowa o szerokim świecie. Przecież wsze-
dzie można w sklepie zamówić, nawet telefonicznie, po-
trzebne artykuły, które są potem odsyłane do domu. Cze-
mu tego u nas nie można wprowadzić? A jeśli wprowadzić,
to oczywiście nie z dołożeniem 50 proc. marży.

Niech się człowiek, co nie dać Boże, znajdzie w nie-
szczęściu i niech znajdzie konieczność pożyczania 3.000-
5.000 złotych, gdzie je pożyczyc? Czy nie mogłaby u nas
powstać odpowiednia instytucja kredytowa, a nawet —
lombard?

Podobnych przykładów można by przytoczyć dziesiątki.
Każdy z Was, drodzy Czytelnicy, z pewnością ma różne
pomysły, jak można ułatwić nasze życie. Chcielibyśmy
właśnie rozpocząć kampanię pod hasłem:

SZTUKA UŁATWIANIA ŻYCIA

Piszcie do nas o wszystkim co Was boli i jakie widzi-
cie rozwiązania dla tych bolączek. Wierzymy, że wspólni-
mi siłami, przy dobrej woli wszystkich zainteresowa-
nych, wiele da się zrobić. Czekamy na Wasze listy pod
hasłem: „SZTUKA UŁATWIANIA ŻYCIA”.

ZE ŚWIATA

WASZYNGTON. — Widownia
krwawych zajęć było w piątek
wieczorem miasto Leon w Nika-
ragui. Tamtejsi studenci zorgan-
zowali demonstrację przeciw rzą-
dowi. Zostali oni zaatakowani
przez żołnierzy i policję dyktato-
ra Somozy. Dokładny przebieg
zajścia nie jest znany. Agencja
zachodnie podają jedynie, że „po-
stronie studentów jest wielu zabi-
tych i rannych”.

BONN. — Niemiecki transpor-
towy samolot wojskowy typu
„Noratlas” spadł w Turcji w od-
ległości 25 kilometrów na wschód
od Bursa. Jak informowało w so-
botę Ministerstwo Obrony Repu-
bliki Federalnej, „samolot znaj-
dował się na trasie między Es-
kisehr i Bandirma, gdzie obecnie
ewakuje eskadra bombowców od-
rzutowych niemieckiej Luftwaffe.
W katastrofie „Noratlas” ponie-
sło śmierć 6 oficerów Bundeswe-
hry”. Jak wiadomo obecnie od-
bywają się w Turcji w pobliżu
granicy radzieckiej manewry wo-
jenne.

SZTOKHOLM. — Na pokładzie
frachtowca amerykańskiego przy-
była w tych dniach do Oslo pierw-
sza partia wyposażenia dla pierw-
szego norweskiego pułku rakiet
atomowych. Wiadomość ta wywo-
łała falę protestów w całej Nor-
wegii.

WIELKI WIEC
W HAWANIE
DLA UCZCZENIA
„RUCHU 26 LIPCA”

WIELKI WIEC
W HAWANIE
DLA UCZCZENIA
„RUCHU 26 LIPCA”

NOWY JORK (PAP). — W cza-
gu ostatnich dni ze wszystkich
stron Kuby przybyło do Hawany
przez 500 tysięcy chłopów, aby
wziąć udział w uroczystościach
organizowanych w niedzielę dla
uczczenia 6 rocznicy „Ruchu 26
lipca”, który doprowadził do oba-
lenia dyktatorskich rządów Bati-
sty. Jak już podawaliśmy, Fidel
Castro oznajmił dziś na publicz-
nym wiecu, czy zamierza wycofać
zgłoszoną niedawno dyktando i po-
zostać na stanowisku premiera. W
złożonym w tych dniach oświa-
dczeniu zapowiedział on, iż uzale-
żnia to decyzję od woli narodu ku-
bańskiego.

Coraz bardziej zdumiewają mnie wasze sukcesy w nauce i przemyśle

— stwierdza w swym liście D. Eisenhower
w związku z otwarciem wystawy USA w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Na otwarciu wystawy amerykańskiej w Moskwie, wiceprezydent USA Nixon odczytał list prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera, którego treść podajemy poniżej.

Nie będąc w stanie uczestniczyć w otwarciu wystawy amerykańskiej w Moskwie, wiceprezydent Stanów Zjednoczonych odczytał list prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera, którego treść podajemy poniżej.

Swastyki na murach domów w Zagłębiu Ruhry

BONN (PAP). — Na murach domów i stópach telegraficznych w miejscowości Waltrup w Zagłębiu Ruhry, nieznani sprawcy wymalowali olbrzymie swastyki. Podobne wypadki miały miejsce w tym tygodniu i w innych miastach Zagłębia Ruhry. W Essen elementy odwetowe wymalowały na murach domów hasła domagające się przyłączenia do Niemiec ziem na wschód od Odry i Nysy i sprzeciwiające się zawarciu traktatu pokojowego.

Burza nad Lubelszczyzną spowodowała 10 pożarów

LUBLIN (PAP). — 24 bm. wieczerem przeszła nad woj. lubelskim silna burza. Liczne wyładowania atmosferyczne spowodowały 10 pożarów, w czasie których spłonęło ponad 20 budynków mieszkalnych i gospodarczych. W wyniku wyładowań atmosferycznych uszkodzone zostały również linie wysokiego napięcia w rejonie Chełma.

Powiat i miasto Chełm pozbawione były energii elektrycznej przez ok. 10 godzin. Wskutek braku dopływu prądu powstały trudności w pracach przeładunkowych na stacji kolejowej w Chełmie. Dopiero po północy, kiedy uciął burza, brygady przeciwawaryjne mogły przystąpić do likwidacji uszkodzeń i wymienić poprzepalane przewody i rozbite izolatory.

Strajk 100 tysięcy górników japońskich

PEKIN (PAP). — Jak podaje radio japońskie, w sobotę rano rozpoczął się strajk 100 tys. górników zatrudnionych w 11 wielkich kompaniach przemysłu węglowego. Górnicy japońscy żądają podwyżki zarobków oraz przerwania masowego zwalniania z pracy.

Uwaga, dzieci!

Chcę uatwić tym dzieciom, które mimo wakacji musiały pozostać w Łodzi, przyjemne spędzenie niedziel — redakcja „Dziennika” porozumiała się z Teatrem Lalek „Arlekin” i zamieszcza dziś kupon upoważniający do nabycia dwóch biletów ze zniżką 50 proc. na miłą bajkę pt. „Złota rybka”.

Spektakl „Złota rybka” rozpoczyna się o godz. 17. Kasa czynna od godz. 11. Życzymy wesołej zabawy.

Fakt, że narody radziecki i amerykański były towarzyszami broni w czasie wielkiej wojny, która zakończyła się 14 lat temu, pozostaje nadal świeży w mojej pamięci. W tym czasie, jako dowódca sojuszników sił ekspedycyjnych mocarstw zachodnich, spotkałem się z waszymi mężami i żołnierzami i osobiście podziwiałem ich bohaterstwo.

Po zakończeniu tej wojny, w sierpniu 1945 roku odwiedziłem Związek Radziecki. W czasie tej wizyty wielkie wrażenie wywarły na mnie ofiarność i oddanie narodów Związku Radzieckiego sprawie obrony Matki — Rosji. Bohaterskie czyny i męstwo narodu radzieckiego zostały udokumentowane historycznie i są oczywiste dla wszystkich.

Nic z tego co zaszło od tego czasu nie zmniejszyło mojego podziwu dla wielkiego narodu radzieckiego. Coraz bardziej zdumiewały mnie wasze sukcesy w nauce i przemyśle. W ubiegłym miesiącu wielką przyjemność sprawił mi zwiedzenie wystawy radzieckiej w Nowym Jorku. Wielkie wrażenie wywarły na mnie energia i postęp, które przejawiały się we wszystkich eksponatach. Powróciłem do Waszyngtonu z lepszym zrozumieniem osiągnięć narodu radzieckiego i sławnych tradycji tego kraju. Pozwólcie mi zapewnić was, że gdy mówię o tym, że nie chcemy nic innego prócz przyjaźni z tym dynamicznym narodem, wyrażam opinię wszystkich Amerykanów.

Musimy jednak pamiętać, że różnice w polityce rządów spowodowały powstanie rysów w naszym sojuszu z czasów wojny. Fakt, że ten mocno mnie zasmucił, szczególnie dlatego, że tak być nie powinno. Nasze kraje są tak zainteresowane w pokoju międzynarodowym, że należy dążyć do wszelkich starań, na rzecz zbliżenia. Mam nadzieję, że wystawa będzie pierwszym krokiem w kierunku przywrócenia zaufania i jedności, jakie istniały między nami w czasie niedawnej wojny światowej.

Pragnąłbym osobiście otworzyć tę wystawę — pisze prezydent Eisenhower. Moim najdalszym marzeniem było powrócić do Związku Radzieckiego, aby zobaczyć nie tylko moich przyjaciół z czasów wojny, lecz także wielki postęp, jaki osiągnięliście w odbudowie waszych

Obrońcy Glezosa i towarzyszy domagają się kasacji wyroku

SOFIA (PAP). — Jak donoszą z Aten, obrońcy Glezosa oraz jego towarzyszy — Vutsasa, Siniakisa, Karkayannisa i Raghuzeridisa wystąpili w sobotę do Areopagu (najwyższy sąd kacyjny w Grecji) z wnioskiem o kasację nieuzasadnionych wyroków sądu wojkowego w Atenach, zaś adwokat Trifalinos złożył odwołanie do sądu apelacyjnego.

Wydana w okresie stanu wyjątkowego podczas ostatniej wojny „Ustawa nr 375”, na której oparty został akt oskarżenia przeciwko Glezosowi i pozostałym demokratom greckim skazała ich na śmierć. Nie pozwała ona mianowicie na odwołanie się od wyroków, lecz jedynie na zakładanie apelacji dotyczącej strony proceduralnej procesu. Zgłaszając wniosek kasacyjny obrońcy motywowali go niekompetencją sądu wojkowego i fałszywą interpretacją przez komitet sędziowski „Ustawy nr 375”.

Kupon

upoważniający do nabycia 2 biletów ze zniżką 50 proc. do Teatru Lalek „Arlekin”. Łódź, ul. Wólczańska 5. Ważny na dzień 26 lipca 1959 r.

zniszczonych miast i fabryk. Możliwe, że przyjdzie czas, kiedy życzenie to zostanie zrealizowane. Zanim to nastąpi pozwalam sobie stwierdzić, że nigdy nie jest za późno na zawarcie pokoju na zasadach uczciwości i sprawiedliwości. Niech ta wymiana pozdrowień przyczyni się do sukcesu w tym kierunku.

W 100 tys. nakładzie ukazuje się nowa powieść „Saganki”

PARYŻ. — Młoda pisarka francuska Françoise Sagan ukazała swą nową — czwartą — kolekcję powieści, która na początku września ukazuje się w imponującym nakładzie 100 tys. egzemplarzy. Powieść nosi tytuł „Czy pan lubi Brahmsa”.

Wydawcy i autorka zachowują ścisłą tajemnicę, co do treści nowej książki. Wiadomo jedynie, że Saganka powróciła w niej do swej ulubionej formy trójkąta małżeńskie. Bohaterami powieści są 40-letni mężczyzna, 30-letnia kobieta i 20-letni chłopak. Wydawca Juillard oświadczył, że jest zachwycony nową powieścią. Saganka robi coraz większe postępy. „Czy pan lubi Brahmsa” jest zdaniem Juillarda najlepszą powieścią, jaką dotychczas napisała.

Sprawcy wielkiego pożaru lasów pod Bydgoszczą staną przed sądem

BYDGOSZCZ (PAP). — Prokuratura bydgoska zakończyła wstępne śledztwo w sprawie wielkiego pożaru lasów pod Bydgoszczą. Ustalono ostatecznie, że pożar ten, który wybuchł 10 bm. objął swym zasięgiem około 450 hektarów. Już wkrótce przed sądem staną cztery osoby bezpośrednio odpowiedzialne za ów pożar: traktorzysta — Alfons Kroskowski, który wywoził drzewo w kierunku przetrącenia zafala, i jednoosobowe, jakie istniały między nami w czasie niedawnej wojny światowej.

Obrońcy w procesie Glezosa oczekują, iż jeśli Areopag przychyli się do wniosku kasacyjnego, sprawa skierowana zostanie do ponownego rozpatrzenia przez sąd wojkowy w zmienionym składzie lub przez zwykły sąd cywilny.

Jak podaje dziennik „Avghi” proces Glezosa i towarzyszy stał się dla opinii publicznej w Grecji sygnałem do podjęcia szerokiej kampanii na rzecz anulowania drakońskiej ustawy wyjątkowej.

Francja i Belgia pod znakiem pożarów i utonięć

PARYŻ. — Rekordowa liczba utonięć oraz pożarów zatrafiła w bieżącym sezonie życie francuskim i belgijskim wycieczkom. Tylko w ciągu 48 godzin we Francji utopiło się 30 osób. W pobliżu Ostendy (Belgia) w ciągu jednego dnia utonięło troje dzieci przebywających na kolonjach. W okolicach Quiberon (Francja) kłódka, który skończył do morza ratować chłopca utonął wraz z nim.

Inną plagę stanowią częste pożary lasów i zbóż spowodowane długotrwałą posuchą. Od kilku dni szaleje pożar lasu w Rouvray w pobliżu Rouen. Do szpitala odwieziono kilku ciężko poparzonych chłopców, którzy przebywali w lesie na obozie. W departamencie Sekwany i Marne spłonęło łącznie około 800 hektarów zboża.

Z kraju

SZCZECIN. — Portowcy szczecińscy, którzy mieli zaszczyt gościć u siebie N. S. Chruszczowa, otrzymali od niego piękny prezent. Za pośrednictwem konsula ZSRR premier radzieckiego, przekazał doktorom telewizor „Rubin 102” dla świetlicy portowej.

KRAKÓW. — W Krakowie bawi przybyli na zaproszenie Prezydium Rady Narodowej tego miasta — prezydent Liege w Belgii — A. A. BUISSET. Wizyta burmistrza Liege przyczyniła się do pewności do nawiązania trwałych kontaktów pomiędzy Krakowem i Radą Miejską tego historycznego miasta francuskiego.

GDANSK. — Wczoraj z okazji „Dni Gdańska” po raz pierwszy udostępniono publiczności wstęp na wież ratusza głównego w Gdańsku. Po krótkich schodach zwiędzający dostali się tu na główny balkon, skąd z wysokości 60 metrów rozlega się wspaniały widok na kamieniczkę i zabudki gdańskiej Starówki oraz inne dzielnice miasta, jak również na Zatokę Gdańską.

BYDGOSZCZ. — Trzej mieszkańcy wsi Chłopowy w pow. Chojnice znaleźli w drwalniku jakiś przedmiot. Był to — jak się okazało — pozostały z czasów wojny, artyleryjski pocisk przeciwlotniczy. Podczas manipulowania pocisk eksplodował. 30-letni Leonard Kobus, jego 63-letni ojciec Franciszek oraz 30-letni Klemens Czapiński zostali ranni. Stan ich jest bardzo ciężki.

GDANSK. — Rozstrzygnięty został konkurs literacki dla debiutantów ogłoszony przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuki oraz Wydział Kultury Prezydium MRN z okazji „Dni Gdańska”. Na konkurs nadesłano 74 prace. Decyzją jury pierwsze nagrody otrzymali: w dziedzinie reportażu literackiego — Maria Odynieć za reportaż pt. „Cela nr 32”. W dziedzinie poezji — Bolesław Fac za cykl poematów pt. „Średniowieczni”.

Za łapówki wydał 396 praw jazdy

W końcu ub. r. organa Prokuratury wpadły na trop wielkich nadużyć, związanych z wydawaniem uprawnień na prowadzenie pojazdów mechanicznych na terenie pow. skierniewickiego.

W toku śledztwa okazało się, że b. referent w Wydziale Komunikacji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Skierniewicach Stanisław Zawadzki wydawał w zamian za duże łapówki prawa jazdy osobom, które nie ukończyły żadnych kursów motoryzacyjnych. Zawadzki wystawił wbrew obowiązującym przepisom, aż 396 uprawnień na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Zawadzki stanął przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi. Wspólnie z nim odpowiadał będzie kierownik Wydziału Komunikacji Prezydium PRN w Skierniewicach Mirosław Janus.

Akt oskarżenia zarzuca Janusowi, że nie nadzorował on należytą pracę Zawadzkiego i przez to stworzył sprzyjające warunki dla dokonywania przestępstw.

9 milionów szczurów grasuje w murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku

NOWY JORK (PAP). — W dzielnicy „Amsterdam News” wychodzącym w Haarlemie (murzyńska dzielnica Nowego Jorku) ukazał się ostatnio artykuł pod olbrzymim tytułem „Szczury grasują w Haarlemie”.

Artykuł stwierdza, że w roku ubiegłym w dzielnicy tej szczury pogryzły 42 osoby, w tym większość dzieci. Wobec tego, że władze miejskie ustosunkowały się do tej plagi z całkowitą spokojnością, należy przypuszczać, że w roku bieżącym liczba gryzoni przewyższy cyfrę z roku ubiegłego — 9 milionów sztuk.

Dziennik przytacza nazwiska i adresy pogryzionych przez szczury. „Amsterdam News” podkreśla, że ofiarami szczurów padają nie tylko dzieci i zniechędzeni starcy, ale także ludzie w pełni sił, jak np. 42-letnia Suzy Forrest, która została pokaleczona przez szczury w swym mieszkaniu mieszczącym się w piwnicy.

Dziennik zwraca uwagę na fakt, iż właściciele domów opaczonych przez szczury pociągani są niejednokrotnie do odpowiedzialności sądowej, jednak są oni skazywani tylko na bar-

Po precedensie w Katowicach Znów proces przeciwko MHD o odmowę sprzedaży towaru Co na to ministerstwo?

WROCŁAW (PAP). — Przed Sądem Powiatowym dla m. Wrocławia odbył się proces wyłożony przedsiębiorstwu handlowemu przez zlekceważonego nabywcę. Stroną skarżącą był klient sklepu z obuwiem przy ul. Kuźnice 12 — obywatel A. G., a stroną pozwaną dyrekcja MHD Włókno - Obuwie.

Przedmiotem sporu stały się jęgosłowiańskie sandały w cenie 450 zł, znajdujące się na wystawie sklepu. Kierownik sklepu odmówił klientowi ich sprzedaży, twierdząc, że będą do nabycia dopiero po zmianie dekoracji. Obywatel A. G. wniósł pozew do sądu o sprzedaż obuwi i zwrot kosztów procesu.

Sąd orzekł, że towar w sklepie jest dla klientów, a nie dla dekoracji i wydał wyrok na korzyść powoda. MHD ma sprzedać sandały za cenę 450 zł i

zwrócić klientowi koszty procesu w wysokości 124,5 zł. Wyrokowi nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Warto przypomnieć, że jest to już drugi tego rodzaju proces. Po pierwszej sprawie, która miała miejsce w Katowicach, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało terenowym władzom handlowym odpowiednie zarządzenie przypominające, że usposobione sklepy powinny respektować przepisy kodeksu zobowiązań. Mimo to personel — jak widać — nie stosuje się do nich i doprowadza do sporów, które musi rozstrzygać sąd.

Wydaje się, że ten drugi z kolei sygnał powinien zmobilizować władze resortu do spowodowania, by podobne przypadki nie mogły mieć miejsca w praktyce handlowej.

Dlaczego zwodzono klientów przez kilka godzin w sklepie SOT przy ul. Marynarskiej?

Wczoraj przed południem w punkcie SOT przy ul. Marynarskiej 4 na Starym Mieście działały się niesamowite wprost sceny. Coraz więcej osób gromadziło się w sklepie chcąc nabywać na raty telewizory „Belweder 1”. Niestety, w sklepie telewizorów nie było.

Ekspedientka informowała co raz bardziej zdenerwowany tłum kupujących, że spodziewa się lada chwila transportu aparatów z magazynu. Gdy jednak po kilku godzinach telewizory nie nadchodziły, a tłum rósł coraz bardziej, oburzenie doszło do zenitu. Kupujący zaczęli snuć domysły... że to jakieś „nieczyste machinacje”. Do godz. 14.30 aparatów nie przywieziono mimo ciągłych obietnic sprzedających. Po tym okazało się, że magazyn gdzie znajdują się telewizory jest już zamknięty.

Jak się dowiadujemy, w piątek na punkt SOT przy ul. Marynarskiej dostarczono zaledwie 23 odbiorniki telewizyjne, co jest kroplą w morzu jeżeli chodzi o zapotrzebowanie.

Żadamy więc od SOT oficjalnych wyjaśnień:

■ Dlaczego niepotrzebnie całym godzinami zwodzi się klientów obietnicami o nadejściu transportu, skoro wiadomo, że aparatów w tym dniu się nie dostarczy?

■ Dlaczego nie zapewniono i nie zorganizowano w ten sposób dostaw by nie dopuścić do awantur i kłótni?

Łódzki SOT tak jak inne sklepy jest obowiązany do ciągłości sprzedaży, w tym wypadku telewizorów, których w Polsce nie brakuje. Jeżeli natomiast były jakieś przeszkody w dostarczaniu aparatów, trzeba o tym z góry uprzedzać klientów. Nikt nie ma czasu nadaremnie tracić wielu godzin na wyekwiwanie w pustym sklepie. (s)

Łódzki SOT tak jak inne sklepy jest obowiązany do ciągłości sprzedaży, w tym wypadku telewizorów, których w Polsce nie brakuje. Jeżeli natomiast były jakieś przeszkody w dostarczaniu aparatów, trzeba o tym z góry uprzedzać klientów. Nikt nie ma czasu nadaremnie tracić wielu godzin na wyekwiwanie w pustym sklepie. (s)

Z ostatniej chwili Miss Universum została Japonka

NOWY JORK (PAP). — Dzisiaj ogłoszono w Long Beach oficjalne wyniki wyborów Miss Universum. Została nią przedstawicielka Japonii Kozima. Dalsze miejsca zajęły: miss Norwegii Jorunn Christiansen, miss USA — Lynn Huntington, miss Anglii Pamela Anne Searle i miss Brazylii Vera Ribeiro.

Motocykl wpadł na samochód Dwie osoby zabite

BYDGOSZCZ (PAP). Na zderzający w kierunku Bydgoszczy samochód Znińskiej Fabryki Maszyn, który prowadził 23-letni Jan Dolacinski, wpadł w pewnej chwili wyjeżdżający z bocznej drogi polnej motocykl. Jechał nim 30-letni Czesław Sobczyk, pracownik Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy w Bydgoszczy. W wyniku zderzenia samochód wpadł na przydrożny stół, a następnie uderzył w drzewo.

Skutki wypadku były tragiczne. Znajdujący się w samochodzie dyrektor Znińskiej Fabryki Maszyn Rolniczych — Michał Chudoba doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Zmarł również w powiatowym szpitalu w Zninie motocyklista. Kierowca samochodu Jan Dolacinski i drugi pasażer samochodu — główny inż. Znińskiej Fabryki Maszyn Rolniczych Zenon Losoś, zostali ranni i znajdują się w szpitalu.

TRZZ — w akcji

Jak nas poinformowano na konferencji prasowej w Towarzystwie Rozwoju Ziemi Zachodnich w Łodzi:

■ We wrześniu w Lublinie pow. Wieruszów zostanie oddany do użytku most. Budowę tego rego inspirowało TRZZ. Skróci się tym samym trasę Łódź — Opatów.

Z inspiracji Towarzystwa prze prowadzana jest również

■ regulacja rzeki Prosnę wraz z melioracją przybrzeżnych łąk. Poważnej pomocy udzieliła przy tym miejscowa ludność w ramach czynów społecznych.

■ 30 sierpnia br. zostaną zorganizowane w Bydgoszczy dożynki dla województwa łódzkiego, opolskiego i poznańskiego.

■ 5 osób wyjechało z Łodzi do Koszalina na studium naukowe o Pomorzu Zachodnim; 9 osób z województwa pojeździe na studium naukowe o Ziemi Lubuskiej.

■ Wiele osób z terenu miasta i województwa spędza urlopy, wczas na Ziemiach Zachodnich. Dużo obozów zorganizowały tam ZMS i ZHP. Wskazane byłoby może organizowanie konkursów na wspomnienia związane tematycznie z polskością tych ziem.

■ TRZZ wysuwa propozycję, żeby dzień 1 września br. ogłoszonym dniem rozwoju Ziemi Zachodnich i dokonać pewnego podsumowania ogólnego dorobku zachodnich części kraju.

■ Towarzystwo przygotowuje się do zjazdu, który prawdopodobnie odbędzie się w początkach przyszłego roku. (s)

zabrania się ...TONAĆ!

Pies, czy nawet kot, wpadłszy po raz pierwszy w życie do wody, dobrze jakoś własnymi siłami do brzoju. Człowiek, nie przepłynąwszy nawet 10 metrów tonie. Koń nawet z jeźdźcem na grzbiecie przepływa głęboką i wartką rzekę.

Ten, zdawałoby się parady, wyjaśnić nie trudno. Zwierzę, nawet ogarnięte strachem, uderza instynktownie po wodzie łapami, niewiele odchyłając się od naturalnej pozycji ciała. Człowiek natomiast, pracując rozpaczliwie rękami i nogami, może, zebrawszy wszystkie siły, pomimo strachu, wychylić się z wody do pasa, by następnie pograć się tym głębiej, im wyżej udało mu się wychylić.

Wynika z tego, że czynnikiem nr 1, powodującym utonięcie, jest strach. Drugim są ręce i nogi. Człowiek w wodzie powinien zachować pozycję równowagi statycznej a pozycja ta jest wielu osobom nie znana.

Ludzie, wpadłszy do wody,

też w czasie kąpieli stracił na głę dno pod nogami, powinien pamiętać, że może się sam uratować, jeśli tylko zachowa spokój. Powinien on przybrać pozycję równowagi statycznej i zachować ją do chwili nadejścia pomocy.

Jeśli człowiek, wpadłszy do głębokiej wody, postara się zająć pozycję pionową, woda będzie go systematycznie podnosić, aż usta znajdą się ponad jej powierzchnią. Nie należy wykonywać silniejszych ruchów aby się szybciej wychylić, ponieważ wtedy wahałby się pionowo zwiększając się, a oddech przyspieszy, zwiększając ryzyko zachłystnięcia się. Wydech odbywać się winien tylko pod wodą, zaś wdech, gdy usta znajdują się nad wo-

wietrza w płucach, nie umiemy pływać może już teraz wzywać pomocy.

Należy również pamiętać, że odzież tym bardziej podnosi „zdolność pływania” ciała, im więcej zawiera powietrza w chwili upadku do wody. Dlatego należy unikać gwałtownych ruchów, gdyż sprzyjają one szybszemu uchodzeniu po wietrza z odzieży.

Na zakończenie „podsumujemy”: przytomność umysłu decyduje. Niestety, wśród ostatnich wypadków zatonięć, wiele było spowodowanych nietrzeźwym stanem kąpielącego się. Dla tak lekkomyślnych osobników nie mamy — rzecz jasna — żadnych rad i wskazówek poza jedną: bądź trzeźwy na ładzie, a tym bardziej w wodzie.
H. S.

DA NO RA MA

DODATEK NIEDZIELNY
„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, 26. VII. 59 r. Nr 28 (292)

ANNA RYŃKOWSKA

NEAPOL — TEN INNY

O Neapolu pisano już wiele — znana jest powszechnie panorama Zatoki Neapolitańskiej ze wzgórza Posillipo, skąd przy jasnym niebie można zobaczyć na horyzoncie szczyt Wezuwiusza, czasem nawet dymiącego. Ten uroczy widok ogląda się poprzez konary wysokich palm, kwitnące oleandry i wielkie krzaki czerwonych geranii. Tutaj jednak chcę mówić o innym Neapolu.

Pytają mnie Polacy, czy to prawda, że w największych miastach włoskich istnieją dzielnice baraków, które oglądamy na filmach włoskich?

To samo pytanie zadałam po przybyciu do Neapolu. — Chętnie tam państwa zawiozę — odpowiada znajomy neapolitańczyk — i wsładowo do jego auta. Mój przewodnik, Egizio Sandomenico jest wykwalifikowanym robotnikiem, członkiem K.P.I. Dużo czytał, interesuje się sprawami społecznymi. W czasie jazdy opowiada mi, że w Neapolu jest 30 tys. baraków i przeszło 200 tys. bezrobotnych. Że piękny Neapol, stolica południowej Italii, jest najuboższym włoskim miastem. Że wiele dzielnic jest przeludnionych i niezdrowych.

Szczególnie trudnym do ro-

związania problemem jest sprawa szkolnictwa. W Neapolu ponad 30 tys. dzieci w (Dalszy ciąg na str. 4)

ABC współczesności mała encyklopedia PANORAMY

PROMIENIOWANIE VAN ALLENA. Pomiar przeprowadzone przez amerykańskie rakietę księżycowe „Pionier” wykazały, że w rejonie Równika na znacznych wysokościach otaczają Ziemię pierścienie wzmoczonego promieniowania cząstek naładowanych.

Pierwszy pierścień zaczyna się na wysokości 2200 km, a jego grubość wynosi ok. 3200 km. Na wysokości 12.500 km zaczyna się drugi pierścień. Jest on „grubszy” dwukrotnie od pierwszego. Odkrywcą tych pasów promieniowania — Van Allen tłumaczy ich istnienie wychwytywaniem cząstek promieni kosmicznych przez pole magnetyczne Ziemi. Cząstki te stają się mikroskoplipnymi satelitami Ziemi.

Dla uczonych istotne było także zmierzenie intensywności tego promieniowania. W tej dziedzinie istnieją poważne różnice zdań. Van Allen twierdzi, że cząstki wychwytywane przez Ziemię to elektrony. Inni uczeni twierdzą natomiast, że są to protony. Gdyby rację miał Van Allen, wówczas maksymalne natężenie promieniowania wynosiłoby 10 roentgenów na godzinę. Protony natomiast dawałyby dawkę już 100 roentgenów na godzinę. Dawka dopuszczalna dla organizmu wynosi 0,0075 roentgena na godzinę.

Wykrycie przez Van Allena pierścieni promieniotwórczych nad Równikiem, stawia przed uczonymi planującymi loty kosmiczne, poważne zadanie ochrony załóg rakiet przed skutkami tego promieniowania. Do niedawna przypuszczano, że uda się promienie vanallenowskie pominać dzięki startowi rakiet w rejonie biegunów. Niestety, odkryte ostatnio przez innego uczonego amerykańskiego — Neva promieniowanie nadbiegunowe zamknęło i to „okno” w kosmosie. Zagrożenie ochrony astronautów przed skutkami tego promieniowania, należy teraz do pierwszoplanowych.



Pies „Otważnaja” i królik, któremu nie nadano imienia — oto ostatni radziecki podłożny stratosferyczny. Niedawno powrócił z wyprawy na 430 km wysokości. Dwutonowa rakietka, którą lecieli, mogła zabrać człowieka...

Łowicz tańczy

i śpiewa



Łowicki Zespół Pieśni i Tańca ma już na swoim koncie sukces zagraniczny — dwa pierwsze miejsca na festiwalu w Llangollen, w Anglii. Nie wątpimy że sympatycznych artystów czeka i dalsze powodzenie. A głównym źródłem tego powodzenia jest fakt, że Łowicki Zespół Pieśni i Tańca zachowuje jak najwięcej autentyczności, że stara się pokazać jak najczystszy folklor swego terenu.

Oto sympatyczna para w tańcu zwanym „Okraglak”. Tancerka, którą widzimy na zdjęciu niedawno wysłała za mąż. Jak wszystkie, które tańczyły pannę młodą w „Weselu”. Podobno każda z dziewcząt, która tańczy w tym tańcu pannę młodą, w krótkim czasie staje na ślubnym kobiercu.



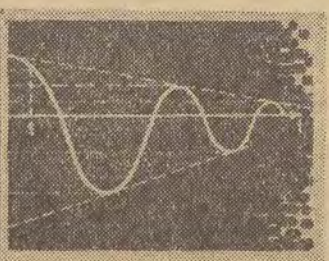
To zaś „Oberok”, który cieszy się u publiczności wielkim powodzeniem. Na zdjęciu widzimy zespół wykonujący ten taniec dla łowiczan w czasie „Dni Łowicza” na Bloniu. Zbudowano specjalną, olbrzymią estradę.



Kapela zespołu, która zdobyła I miejsce w Llangollen kierują nią Władysław Biedrzycki — skrzypek i Adam Radzyński — harmonista (po prawej). Bębniarz Zabosi siedzi obok dorożkarza.



To jest postawa charakterystyczna przy tańcu zwanym „Kujony”. Kujony, to taki łowicki kujawiak — wolny, liryczny, sentymentalny.



Wpadłszy do wody, człowiek pogrąża się wraz z głową, następnie wychyla się, znów pogrąża, ale na mniejszą głębokość, z kolei wypływa itd. Na wykresie pokazano wahania środka ciężkości ciała dookoła położenia równowagi statycznej. Osiągnięwszy to położenie, człowiek może przebywać w wodzie dowolnie długi czas.

ulegają panice i wchłaniają duże ilości wody, która wypycha nie tylko żołądek, ale i płuca. Wskutek tego ciało staje się cięższe niż wyparta przez wodę i człowiek, zużywając swoje siły, traci przytomność i tonie. A przecież może być inaczej.

Dobrzy pływacy wiedzą, że normalnie zbudowany człowiek może pozostawać godzinami w spokojnej wodzie, nie poruszając rękami ani nogami, zachowując przy tym pozycję pionową z głową tak zarzuconą, by usta znajdowały się nad powierzchnią wody (oddech). Lekkie przemieszczenia ciała, wywołane prądami podwodnymi, można kompensować nieznacznymi ruchami rąk i nóg. W tej pozycji równowagi statycznej część głowy wystaje z wody, przy czym powierzchnia jej przechodzi tuż pod ustami i uszami. Oddech przy tym może być tylko krótki i urywany, by nie opróżnić płuc i nie zmniejszać „zdolności pływania” ciała.

Wynika z tego, że człowiek może stać pionowo w wodzie, nie pracując kończynami. Dlatego każdy, kto znalazł się w wodzie i nie umie pływać, bądź

Wakacje bohaterów przestworzy



Z życia wielkich ludzi

Bernard Shaw był często bardzo zgrzytliwym krytykiem teatralnym. Zdażyło się kiedyś skwitować ironicznie sztukę autora wywodzącego się z arystokracji londyńskiej. W czasie jakiegoś towarzyskiego spotkania podszedł ów skrytykowany do Shawa i stwierdził nonszalancko: „Pan nie ma pojęcia o literaturze. Między nami jest wielka różnica. Pan pisze dla pieniędzy, a ja dla honoru”. Ma pan rację mylordzie, — odrzekł na to Shaw. — Każdy z nas stara się zyskać to, czego nie ma.

m. k.

NEAPOL — ten inny



Wezuwiusz — słynny wulkan znajdujący się w pobliżu Neapolu jest celem licznych wycieczek turystów.

(Dokończenie ze str. 3)

wieku szkolnym nie chodzi do szkoły, gdyż brak odpowiednich sal. Wiele dzieci uczy się na zmianę, po dwie godziny dziennie.

BARAKI ZASŁONIĘTE MUREM

Nareszcie jesteśmy w dzielnicy baraków. Znajduje się ona tuż za wielkimi blokami eleganckich domów i ciągnie się wzdłuż drogi, będącej ważną arterią ruchu. Burmistrz Neapolu, chcąc zasłonić baraki przed cudzoziemcami, postanowił zbudować przy drodze wysoki betonowy mur. Wobec czynnego oporu „barakowiczów” — odbyło się to przy asyście policji.

W murze widać co jakiś czas przerwy. Zostawiamy auto na szosie i wchodzimy na teren baraków. Domki i budy są bezładnie stawiane, posiadają jednak numery. Są budowane z drzewa, blachy, kamieni, z najróżnorodniejszego materiału. Właśnie ktoś rozbija kilka skrzynek i z cienkich deseczek zbija większą skrzynię, a raczej domek, w którym zamieszka ze swą, liczną, przetrwałą, rodziną.

Znajomy Włoch chce zrobić zdjęcia, właściciele baraków żądają zapłaty za pozowanie. Otoczyli mnie bosa, brudne dzieciaki. Z najbliższych baraków wyszło trzech święteńskich ubranych młodzieńców (jest niedziela). Mówię dzieciom, że dam im drobne polskie monety na pa-

Robeson jako Otello



Rodzinne miasto Williama Szekspira — Stratford-upon-Avon święci w tym roku stu-lecie tradycyjnych uroczystości szekspirowskich, odbywających się w Memorial Theatre. Pierwszą sztuką, wystawianą w czasie tegorocznego festiwalu był „Otello” w nowej inscenizacji. Rola tytułową odtworzył słynny murzyński śpiewak i aktor Paul Robeson, który jako aktor wystąpił pierwszy raz po 23-letniej przerwie.

raków głosowali za monarchistami, czym ostatecznie zrazili do siebie komunistów włoskich.

Zbliża się wieczór. Auto posuwa się zwolna wśród masy pojazdów. Dużo tu wąskich uliczek, w których między domami suszy się zawieszona w górze bielizna. Na chodnikach pełno straganów. Kupisz tu owoce, książki, zabawki, pamiętki — a nawet buty i artykuły gospodarstwa domowego. Środkiem ulicy osiołek ciągnie kolorowy wózek z warzywami. Ludność mówi głośno i gęsto.

W DRODZE POWROTNEJ

Wieczorem jedziemy do siedziby Towarzystwa Włosko-Polskiego. Zarząd jest w komplecie. Pokazują mi wydawnictwa poświęcone Polsce — a więc czasopisma, jednokrotniki, prospekty o charakterze turystycznym — i wreszcie słownik polsko-włoski, wydany dla Włochów. W lokalu jest biblioteka zawierająca wiele tłumaczeń z literatury słowiańskiej. Przewodniczący Towarzystwa informuje mnie o najbliższych odczytach naukowych polskich przebywających czasowo w Neapolu.

Charakterystyczne, że Włosi interesują się bardzo Polską. Zdumiewała mnie nie raz duża ilość wiadomości z dziedziny naszej historii, literatury lub zagadnień życia bieżącego Polski, spotykana wśród prostych ludzi. Lecz przede wszystkim ujęła mnie serdeczność i życzliwość dla narodu polskiego.

ANNA RYŃKOWSKA

Zatoka Perłowa



Wyobraźmy sobie, że jesteśmy posiadaczami zaczarowanego dywanika z „Tysiąca i jednej nocy” i że oto nagle znaleźliśmy się o kilkanaście tysięcy kilometrów od naszej zadymionej Łodzi nad rozbudzoną wczesnym rankiem Zatoką Perłową, do której kilku odnogami wpadają bynajmniej nie perłowe, lecz żółte wody „Perłowej Rzeki” — Si-kiang.

Po gładkim, topazowym lustre wód szerokiej zatoki suną w różnych kierunkach tysiące bajecznie kolorowych dżonków. Widok jest wspaniały. Chociaż, gdy przyjrzymy się im z bliska, to te dżonki znów tak wspaniale nie wyglądają. Wiele wśród nich to stare graty o wielokrotnie latanych i wypłowiałych żaglach.

Dokąd tak spieszą tym dżonkom? Jednym do Kantonu, innym do Hongkongu, a jeszcze innym do Makau. Handel proszę państwa... handel. No, i oczywiście przemysł.

Kanton, liczący 1,600 tys. mieszkańców, jest portem chińskim, 2-milionowy Hongkong należy do Wielkiej Brytanii, a 200-tysięczny Makau do... Portugalii.

A więc interesiki i interesy. Dla przeciętnych „dżonkarzy” — zarabianie na jakieś takie utrzymanie rodzin, a dla mię-

dzynarodowych spryciarzy ro-bienie fortun.

Mimo woli nasuwa się pytanie: dlaczego Chińska Republika Ludowa nie wyprosi Anglików z Hongkongu i Portugalczków z Makau? Niestety, tego uczynić nie może. Trzeba bowiem respektować stare umowy międzynarodowe.

Hongkong wraz z terytorium przyległym do portu Victoria i łączącym się z nim miastem Kowloon jest od dawna angielską kolonią dzierżawną (The Crown Colony of Hongkong). Makau zaś — jest darem starych Chin dla Portugalii z wdzięczności za oddane usługi.

Działo się to przed przeszło 400 laty. Zatoka Perłowa rola się wówczas od piratów, paraliżujących swobodny handel i kontakty południowo-wschodnich prowincji chińskich z

południowo-wschodnimi, jak również z Indonezją i Japonią. Władcy zaś ówczesnych Chin własnymi siłami morskimi nie byli w stanie stawić czoła korsarzom. Zwrócili się zatem z prośbą o pomoc do odważnych Portugalczków, którzy posiadając dobrze uzbrojone statki, nawiazali z Dalekim Wschodem stosunki handlowe. Wkrótce potem korsarze zostali rozgromieni, a załogi statków, którym udało się uciec, wyjechały z pogromu, przeniosły się w inne rejony.

I w Zatoce Perłowej zapanał odłupany spokój. Strzegły go w ciągu następnych stuleci wojenne fregaty królów Portugalii, którzy na wieczne czasy skrawki chińskiej ziemi nakazali swym kolonizatorom pobudować port i miasto.

Punkty był wymarzone. Port i miasto Makau rozrastały się z roku na rok. Bogacili się tu pokolenia portugalskich armatorów i kupców, a jednocześnie z ich fortunami wyrastały wielopiętrowe budowle mieszczące luksusowe hotele, domy uciech i hazardu — przedmieścia zaś zapelniały się komfortowymi willami.

Z chwilą jednak powstania Chińskiej Republiki Ludowej, portugalscy i międzynarodowi krewni zaczęli się czuć tutaj niedobrze. Z każdym rokiem jest ich mniej. Opustoszały również hotele i domy rozrywkowe. Wiele willi czeka na nowych nabywców.

Niezmienne tylko po Zatoce Perłowej kursują chińskie dżonki. Niezmienne tylko tuż przy brzozi Chinczyków produkują petardy, zawierające feeryczne i bezkonkurencyjne ogni sztuczne oraz świetne zapałki. Współdziałają tu z sobą dwa systemy produkcji: fabryczny i chałupniczy. Robotnicy, przeważnie ludzie młodzi, pracują w fabrykach; starcy, matki i ich dorastające dzieci — w domach lub na podwórkach. Wszyscy jednak zarabiają tyle, że zawsze trudno im związać koniec z końcem. Bogactwem się tylko fabrykanci i ich pośrednicy.

Oprac. Cze-Mond.

Klejnoty uzdrowisk dolnośląskich

Zacznę od apostrofy do czasowiczy: Gdy więc, miły bracie, znajdziesz się w swojej kankularnej wędrowce na górskiej ziemi kłodzkiej, pamiętaj zaopatrzyć się na miejscu w przewodnik „Po ziemi kłodzkiej” — pisma Wojciecha Waleczaka lub Andrzeja Kozmickiego (Polanica i jej okolice). Cechą bowiem charakterystyczną krajoznawstwa kłodzkiego jest jego różnorodność i bogactwo. Niemal każda z dróg górskich posiada swoje rysy, które dają inną skalę odczuć i wrażeń.

Chodzi więc głównie o umiejętny wybór, dokąd udać się, tym więcej, że ziemia kłodzka najeżona jest nie tylko górami, skalami, groblami, ale również grupuje w sobie niezliczoną ilość pamiatkę, związanych z historią i kulturą Polski.

Nietfortunny król Jan Kazimierz równe 300 lat temu opuszczając kraj i przenosząc się do Francji był gościem w Dusznikach. Dla upamiętnienia tego wydarzenia w bramie jednego z domków barokowych przy rynku widnieje tablica z napisem: „Tu zatrzymał się w podróży do Francji król Polski Jan Kazimierz 1669”. Tu przez barokowy rynek z figurą Madonny defilowały w drugiej połowie XVII wieku oddziały wojsk polskich w poszukiwaniu maruderami szwedzkimi.

Być na ziemi kłodzkiej i nie być w Kłodzku — to tak, jak być w Rzymie i nie zobaczyć papieża. Z dziejami Kłodzka łączy się nazwiska łaskawie panujących nam illo tempore pierwszych Piastów. Podczas wojen pomiędzy Polską, a Czechami, Kłodzko przechodziło z rąk do rąk. Był się o nie Bolesław Śmiały, uirwał władzę nad nim Bolesław Krzywousty. W początkach XIII w. zostało włączone do księstwa wrocławskiego. Słowem kontendans. Po raz ostatni miasto przeszło obłężenie w 1807 r. podczas wojen napoleońskich. Wówczas wojska polskie (legiony) zdobyły szturmem miasto.

W 1945 r. Kłodzko wróciło do Polski.

Po tym może zbyt przydługim wstępie, przejdę do celu mojej podróży do opisu trzech uzdrowisk dolnośląskich: Polanicy, Dusznik i Kudowy. Jeżeli chodzi o dane liczbowe, to w sezonie letnim FWP rozporządza tu około 6 tysiącami miejsc. Poza tym u miejscowej ludności można wynająć pokój (raczej łóżko). Łącznie więc w tych trzech uzdrowiskach przebywa obecnie ponad 10 tys. osób, nie licząc oczywiście miejscowej ludności. Czy to jest dużo? Zanim odpowiem na to pytanie, muszę zaznaczyć, że korzystne warunki

klimatyczne w połączeniu z bogactwem wód kruszcowych, stwarzają w uzdrowiskach dolnośląskich szerokie możliwości leczenia i zapobiegania chorobom.

Te trzy uzdrowiska nastawione są przede wszystkim na leczenie chorób sercowych i naczyń krwionośnych. Do niedawna była mowa, że trzy opisywane miejscowości, chociaż w każdej z nich istnieją uniwersyteckie ośrodki kardiologiczne, stanowiłyby w przyszłości jeden wielki teren dla tzw. „sercowców”. Niestety, pozostaje to jeszcze w sferze projektów. Na razie jeszcze dość grube pieniądze idą na remonty istniejących sanatoriów i domówczasowych. W 1960 r. Polanicy przybędzie zaledwie jeden pawilon na 180 łóżek. Ale dobre i to! Z rozbudową tych trzech uzdrowisk musimy jeszcze zaczekać.

W każdym razie malowniczo rozrzucone sanatoria, domyczasowe wśród górskich terenów, świecą świeżością i stanowią wspaniałą przystań odpoczynku.

Lecz nie samymi wodami mineralnymi i kąpielami czasowicze czy kuracjusze żyją. Nudzić się tu niepodobna. Np. w czerwcu odbyło się w Polanicy

18 imprez. M. in. gościła Maria Mall-cka ze sztyku Grzymały Siedleckiego „Matka i kuryżana”. Miała swój wieczór autorski Kazimiera Ilakowiczówna. Wystąpił z dużym powodzeniem Walbrzyski Zespół Pieśni i Tańca. Poza tym wszędzie są telewizory. Nawet przy łózkach istnieją słuchawki. Od godz. 7 rano kuracjusze słuchają nadawanych przez miejscowe radiowęzły koncertów i wiadomości.

A teraz na zakończenie wiadomość: oż tegoroczny Festiwal Chopinowski w Dusznikach odbędzie się w sierpniu w dniach 14, 15 i 16. Udział w nim biorą soliści — Malinin (ZSRR), Smendziński (Warszawa), Grychtolówna (Warszawa), Orkiestra symfoniczna Filharmonii (Wrocław), Wokaliści: Alicja Dankowska (sopran), Edyta Wasylewska (mezzosopran), Witold Dobrzeńcki (baryton), Jadwiga Szamotulska (akompaniament). Audycje słowno-muzyczne: Włodzimierz Obidowicz (fortepian), Danuta Makulska, Halina Dzieduszycka, Adolf Chromiecki, Jarosław Kuszewski.

W związku z tym festiwalem galea-łoby doprowadzić co rychlej w Dusznikach do odpowiedniego wyglądu budynku pijalni, gdzie oprócz wódki jest jeszcze sala teatralna. Również budynek teatralny powinien być odremontowany.

Poza tym zarówno mieszkańcy jak i czasowicze tych trzech miejscowości czekają na dawno już zapowiadane uruchomienie wagonu motorowego (coś w rodzaju tramwaju), który by co pół godziny kursował między Kłodzkiem, Polanica, Dusznikami i Kudową. Autobusy kosztowne i mało ich jest.

ST. CHRUSZCZEWSKI



Przed 300 prawie laty — robiono tu papier — dziś papiernia w Dusznikach jest interesującym zabytkiem.

CAF — fot. Barącz

To i owo

Jak cię widzą, tak cię piszą — powiedziały sobie siostry Stroyberg i porobiły w eleganckim salonie mody w Kopenhadze znaczne zamówienia. Następnie via Paryż wyruszyły na podobój świata pozostawiając za sobą nie zapłacone rachunki. Ostatnio siostry odwiedziły Kopenhagę. Anette jako żona małżonka Roger Vadima (były mąż B.B.), a Marete jako ceniona modelka. Policja duńska nie przegapiła okazji. Wczesnym rankiem zjawiła się w mieszkaniu siostr i... zastała tam tylko jedną z nich. „Lepsza jedna niż żadna” — powiedział sobie sierżant i zamknął Marete Stroyberg za kratkami. „Dlaczego akurat mnie — protestowała Marete. Anette zrobiła znacznie droższe i większe zakupy”. Anette zdążyła się jednak w porę ulotnić i u swego męża w Paryżu w dalszym ciągu paraduje w nie zapłaconych toaletach. m. k.

O znanej autorce powieści kryminalnych Agacie Christie krały powiedzonko, że od czasów Lukrecji Borgli żadna kobieta nie zarobiła tyle na zbrodniach. Rzeczywiście, Agacie Christie nie można by wmówić, iż przestępstwo nie popłaca: ilość sprzedanych egzemplarzy jej książek przekroczyła obecnie już 30 milionów. (j)

1980

Druga połowa XX wieku jest epoką niezwykłych odkryć naukowych. Wobec tempa z jakim technika wkracza w nasze życie codzienne, możemy spodziewać się jeszcze wielu wynalazków, które już w przeciągu najbliższych kilkunastu lat całkowicie zmienią naszą egzystencję. A oto jak znany autor francuski Jacques Bergier wyobraża sobie dzień przeciętnej rodziny w r. 1980

Pan Dupont, jego żona i dwoje dzieci mieszkają w małej podmiejskiej willi niedaleko Paryża. Willa ta połączona jest ze światem zewnętrznym jedynie systemem wodnej kanalizacji. Całą energię otrzymuje z płaskich baterii słonecznych, umieszczonych na dachu, poprzez akumulatory, które przez całą noc magazynują energię słoneczną do wnętrza domu. Ktoś, kto by widział pana Duponta obserwującego od zewnątrz zauważyłby dziwne, niezrozumiałe dla człowieka z dzisiejszego, niektóre okna willi, które były zupełnie nieprzeźroczyste, stały się nagle przejrzyste.

Okna te nie mają żadnych zasłon ani firanek. Nie są zrobione ze zwykłego szkła, lecz ze specjalnych kryształów, osadzonych w masie plastycznej. Wrażliwość tych kryształów na światło uzależniona jest od ciśnienia. Jeżeli wewnątrz willi ktoś zakreśli mocniej korbkę, zmniejszając lub zwiększając kompresję „szyby”, będzie mógł ją uczynić mniej lub więcej przezroczystą, regulując do woli oświetlenie pokoju od zupełnej ciemności do jaskrawego światła.

Pokoje sypialne są w tej chwili jeszcze zupełnie ciemne, mieszkańcy ich spoczywają pośród głębi ciemności. Natomiast w gabinecie pana Duponta drukuje się właśnie poranna gazeta. Rulon cieniutki, czułego na światło papieru obraca się dookoła cylindrycznego ekranu telewizyjnego, na którym w szybkim tempie ukazują się artykuły i ilustracje porannej prasy. W niespełna jedną minutę 32 strony wypełnione są ostatnimi wiadomościami. Kartki cieniutkiego papieru, spięte automatycznie układają się same na stoliku obok aparatu. Telewizor, który uprzednio został włączony sygnałem, nadanym ze stacji nadawczej, zostaje obecnie w ten sam sposób wyłączony. Ekran cylindryczny będzie potrzebny dopiero za parę godzin, kiedy zacznie się drukować popołudniowe wydanie gazety.

A oto pierwszy znak życia, przychodzący od zewnątrz. Przed willą znajduje się funiktor pocztowy. Listonosz wsuwa do skrzynki parę przedmiotów w formie kostek sześciennych, wielkości zwykłego naparstka. Są to magnetyczne sześcienniki, zawierające całą pocztę rodziny Dupontów, przedstawioną w dźwiękach i obrazach. Odczytuje się je przy pomocy adaptera, własnego do telewizora. Ta forma korespondencji wypełnia zupełnie odręcznie lub maszynowo napisany list i dawniejsze pisma z nagranym głosem, wysyłane przez pocztę. Mały sześciennik magnetyczny, kryształ zawiera tyle informacji, co dziesiątki zapisanych w gestach stron. Może też zawierać ilustracje i odbicie twarzy piszącego, co doskonale zastępuje dawniej używany odręczny podpis. Ta forma korespondencji jest niedroga: po wysłuchaniu listu, można go zmaść całkowicie i użyć sześciennika ponownie dla własnej korespondencji...

Obok łazienki znajduje się pokój elektrostatyczny. W r. 1980 każdy człowiek przed wejściem pod prysznic, wyzbędzie się całego brudu w tym pokoju, gdzie pole elektrostatyczne wchłonie kurz, osiady na skórze.

Jak większość złomków, pan Dupont pracuje 28 godzin tygodniowo. Ponieważ ma dość dużo wolnego czasu, zajmuje się też pracą naukową. W tym celu konieczna mu jest dokumentacja. Aby uzyskać potrzebne mu wiadomości udaje się do budynku „Informatorium”, w którym koncentruje się pamięć całego świata.

Do „Informatorium” można do-

stać się tylko samochodem. Helikopterem, będącym w powszechnym użytku, nie wolno lądować na płaskim dachu wysokiego budynku. Tutaj steruje cały las wielkich anten, albo w „Informatorium” obsługują cały świat, bez względu na odległość. Po przybyciu do „Informatorium” pan Dupont siada w małym pokójku, który sobie uprzednio zarezerwował telefonicznie. Znajduje się tutaj biurko, ekran telewizyjny i klawiatura. Ta klawiatura jest łącznikiem między panem Dupontem a mózgiem „Informatorium”. 25 z 30 pięter budynku wypełniają magnetyczne sześcienniki, na których są zarejestrowane wszystkie dokumenty świata. Wszystkie książki, gazety, pisma, kopie dzieł sztuki, fotografie sławnych ludzi — to wszystko, czego z wielkim trudem trzeba było niegdyś szukać w archiwach, bibliotekach lub muzeach, jest obecnie dostępne bez trudu...

Pan Dupont, przesiedziawszy parę godzin w „Informatorium” postanawia wrócić do domu. Ponieważ jest to już go dzina dużego ruchu włącza an tyduszeniowe urządzenie radarowe swego samochodu, dzięki któremu może bez obawy spowodowania wypadku jechać szybko, niż to zwykle robi. Gdy zajdzie przed dom wystarczy, aby nacisnąć klamkę drzwiczek: garaż otworzy się automatycznie i snop fal magnetycznych wciągnie samochód do wnętrza.

W domu pan Dupont, zastaje wielkie podniecenie. Nadano właśnie wiadomość, że stacje aeronauczne odebrały fale dźwiękowe, pochodzące z obiektu poruszającego się z szybkością światła. Prawdopodobnie chodzi o statek stratosferyczny, wysłany z jakiejś planety. Dzieci pana Dupont są tak podniecone, iż z trudnością można je namówić do zjedzenia obiadu. Ostatecznie pan Dupont musi przekupić je obietnicą: jeżeli będą grzeczne, pójdzie z nimi pieszo na spacer i będzie odpowiadał na wszystkie pytania, tak jak to niegdyś w czasach mniej doskonałych pod względem technicznym, robił każdy tata ze swoimi dziećmi.

My rządym światem, a nami kobiety

Nad Bałtykiem panowała szara zima. Niewielki żagłowiec z trudem przebił się przez mgłę i lodowate fale. Zapadał wieczór. Brodaty sternik przysiadł pewnie w zbieżnię tych dloni koło steru. Był wyraźnie zadowolony. Miał przed sobą tylko jeszcze jedną noc jazdy. Potem zawinie do portu, do Gdańska, i przekaże królowi cenny „ladunek”, który wiezie aż z Paryża.

„adunkiem” tym była 36-letnia księżna Maria Ludwika Gonzaga de Nevers. W napięciu oczekiwała świtu dnia 11 lutego 1646 roku. Służebne krzątały się w kabine księżnej; przygotowywały dla niej ciepłe łóżko. Z sąsiedniej kabiny dobiegały odgłosy zdrowego snu. To Opański chrapał jak niedźwiedź. Spelił rozkaz Władysława IV: zawarł 5 listopada 1645 roku w Paryżu związek małżeński z księżną w zastępstwie króla i teraz wracał z Marią Ludwiką do jej nowej ojczyzny.

Księżna ułożyła się wygodnie w swoim łóżku. Szczelnie nakryła się futrami. Przysnuła się bliżej, aby się ogrzać, ale myśli o przyszłości nie pozwoliła zmrużyć oka. Przebiegała pamięcią dotychczasowe swoje życie:

O to ona, 7-letnia dziewczynka, stoł przed trumną ukochanej matki. Przeczoł pod opiekę ciotki. Szybko przyswajała sobie manery i zwyczaje ludzi swego stanu; stała się prawdziwą odcobłą i ulubioną dworu i salonów państwowych. Obcuje z tak wybitnymi umysłami jak np. Corneille, rozwija swoją wiedzę, kształci serce, charakter, wyobraźnię; nabiera dobrego tonu i smaku. Młodzi dworska podkochuje się w „princesse Marie”. Zakochuje się w niej książę orleański, brat Ludwika XIII. Lecz zawiść dynastyczna królowej przerywa

gwałtownie ten stosunek. Maria Ludwika musi się przenieść do zamku w Vincennes, który służy powszechnie za więzienie polityczne. Lecz dwór zajmuje się nadal troskliwie jej losem. Już w roku 1635 dokłada starań, aby nakłonić naszego Władysława IV do poślubienia Marii Ludwiki. Zabiega nie ośmiągają zamierzonych skutku z powodu intryg stronnictwa rakuskiego, które nie pozwalały królowi zerwać gwałtownie ze starymi tradycjami habsburskimi ojca. — Niebawem nowy cios godzi w serce Marii Ludwiki; w roku 1637 traci ojca. Jednak nie przestaje pielegnować myśli, że się „urodziła na królowę”. Przedwczesna śmierć Cecylii Renaty nasreca Marii Ludwice ponowna okazje. Uda się podważyć wpływ stronnictwa rakuskiego na dworze polskim. Księżna oferuje swoją rękę owdowiałemu Władysławowi...

HORACY SAFRIN

FRASZKI

NA KRASOMÓWCĘ

Porwał go nurt wymowy. Płynął uśmiechnięty. Potem w mózgach słuchaczy pozostały męty.

PARADOKS

W życiu bywają dziwne skojarzenia, na przykład: igrasz z prawdziwego zdarzenia.

Leksykon piękności PIÓRA GWIAZDY FIRMOWEJ

Kiedy o kobietach pisze mężczyzna, czytelnicy mają dla autora albo trochę podziwu albo masę pogardy. Kiedy na ten temat pisze kobieta, zawsze jest okazja do porównania jej doświadczeń ze swoimi. A jeżeli w dodatku ta kobieta jest gwiazdą filmową otoczoną nimbem sławy, wydane przez nią pamietniki stają się szybko „best sellerem” i roznoszą — jak świeże bułeczki.

Rudowłosa piękność hollywoodzka Arlena Dahl, żona aktora Fernandiego Lamas, chwyciła ostatnio za pióro. Jednak nie po to by spisać różne niedyskretnie wspomnienia ze swej kariery, ale by snuć swe rozważania na temat „międzynarodowych piękności”. Tezy jej można uznać za co najmniej oryginalne. Zaserowuje ona wszystkie typy urody kobiecej do 4 grup.

W pierwszej znalazł się typ urody ANIMALIZYNEJ. „Dopatrzenie się w kobiecie cech zwierzęcych mogłoby dla niej być obelgą — wyznaje piękna Arlena (w której wszyscy dopatrują się czegoś ze sjamskiego kota) — ale ja rozumiem to inaczej. W kobietach o dużej żywotności, silnie pociągających płę brzydka, zawsze dopatruje się wspólnych cech ze zwierzętami. Ta sama nierozważność, glibkość i nieświadomy wdzięk. Czy nie mam racji porównując Ave Gardner ze wspaniałym lampartem, a Elizabeth Taylor z czarną panterą?”

Z podziwem i odrobiną zażenowania klasyfikuje Arlena drugą grupę. Typ kobiety MINERALNEJ, którą ma w sobie coś z twardości i blasku diamentu, czy szafiru. Kobieta taka jest z pewnością fascynująca, ale blask, który od niej bije jest zimny, pozbawiony ciepła uczuć. A oto jej słowa o dominującej postaci z tej grupy — Marlenie Dietrich.

W kabine dogasła ostatnia świeca. Za ścianą ucichło chrapanie. Na pokładzie wzmógł się ruch. Lekko uchyliły się drzwi od kabiny:

— Najjaśniejsza pani, dobijamy do portu — powiedziała szepem służebna. Nie chciała obudzić gwałtownie swej pani. Nie wiedziała, że Maria Ludwika nie spała tej nocy wcale.

Statek zbliżał się majestatycznie do portu gdańskiego. Zahuczały salwy armatnie. Niezliczone tłumy wiwatowały na cześć nowej królowej. Jeszcze nigdy nie przybrał Gdańsk tak oświetlonej i bogatej szaty. Wszystko kapotało z łota, srebra i purpury. Lecz Władysława nie było wśród witających, choroba zmusiła go do pozostania w Warszawie. Dopiero po czterech tygodniach, 10 marca 1646 roku, odbyła Maria Ludwika uroczysty wjazd do Warszawy i tegoż dnia wzięła osobliście ślub z królem w katedrze św. Jana. Władysław IV ożenił się z Marią Ludwiką jako „córka Francji” („fille de France”).

KONRAD RUCKI



stawia sobą tą kobietą — o woc. Jest w niej poza tym coś z kurki domowej. I czy przez to traci coś ze swego uroku?

Z pewnym respektem wyraża się autorka, sama zaliczona do grupy animalicznej, o ostatnim typie piękności UDUCHOWIONEJ. „Wszystkie kobiety z tej grupy wydają mi się trochę niesamowite. Np. ile razy zdarzy mi się rozmawiać z Audrey Hepburn, czuję się tak jakbym rozmawiała ze swą gimnazjalną profesorką”.

Opr.: M. Kr.



Autorka (na prawym zdjęciu) daruje chyba to zestawienie — sama przecież chciała...

* Nasz test * Nasz test * Nasz test Czy jesteś lubiany(a)

1. Czy często bywasz zapraszany do znajomych?
2. Czy twoi towarzysze szczerze żalują gdy mówisz, że jest już pora, aby iść do domu?
3. Czy znajomi chętnie zapraszają cię do kina lub teatru?
4. Czy lubisz towarzyskie spotkania i z góry się na nie cieszysz?
5. Czy wolisz być między ludźmi niż sam?
6. Czy znajomi często cię do pomocy przy urządzaniu jakiejś zabawy?
7. Czy interesujesz się szczerze sprawami, które interesują twoich przyjaciół?
8. Czy ludzie chętnie wciągają cię do rozmowy?
9. Czy znajomi chwala cię za uprzejmość, wygląd, zdolności?
10. Czy umiesz się łatwo dostosować do cudzego nastroju?
11. Czy szybko zadamawiasz się w obcym miejscu?
12. Czy łatwo przechodzisz „na ty” z nowymi znajomymi?
13. Czy na ogół masz zaufanie do ludzi?
14. Czy uważasz, że większość ludzi jest łatwa do współzycia?
15. Czy odnosisz się życzliwie do nowo poznanych osób?
16. Czy rzadko się kłóciś?
17. Czy ludzie szybko przebaczą ci, jeżeli popełnisz nieakt lub gafę?
18. Czy jest ci łatwo poznać kogoś, na kim ci bardzo zależy?
19. Czy jesteś w dobrej komitywie z „plecią przeciwną”?
20. Czy masz wpływ na ludzi?

Odpowiedz „tak” lub „nie” na powyższe pytania. Policz sobie 5 punktów za każde „tak”.

Jeżeli masz 1-5 punktów, to jesteś lubiany(a). 6-10 punktów, to jesteś lubiany(a). 11-15 punktów, to jesteś lubiany(a). 16-20 punktów, to jesteś lubiany(a).

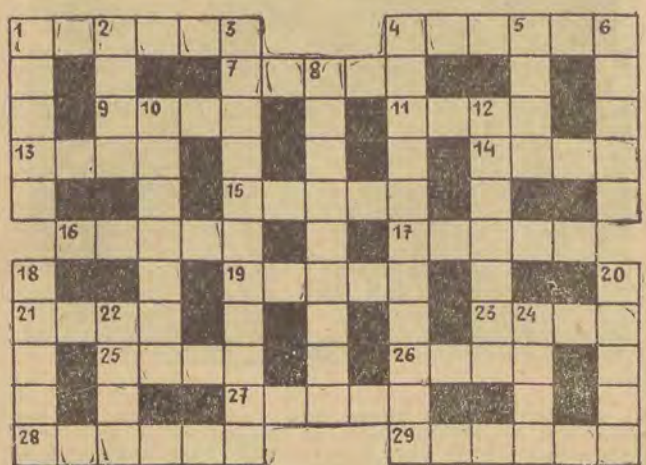
Rozrywki UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKI

Poziomo: 1. Pokwitowanie z odbioru pożyczki sumy. 4. Lżej szła kara pozbawienia wolności. 7. Woda bistra z gorącej piany. 9. Litera grecka. 11. Szeroki zwiast pozostających w związku ze sobą i stanowiących pewną zamkniętą całość. 13. Podpora dla kulawych. 14. Imię męskie. 15. Budowla podziemna. 16. Oznaśka załoby. 17. Wynik, skutek. 19. Roślina ogrodowa, używana jako przyprawa. 21. Opad atmosferyczny. 23. Bywa nierzadko, zdarza od obrazu. 25. Jest używana do opatrunków. 26. Sieć rybacka ciągnięta za statkiem. 27. To samo, jak wyżej. 28. Linia uwidacznająca zmiany w wykresie. 29. Poważniejsza naprawa, wymagająca znacznych środków.

Pionowo: 1. Tygulek na nożkach. 2. Gatunek lekkiej przezroczystej tkaniny. 3. Wielkie za wody sportowe. 4. Mechanizm pozwalający zwiększać szybkość motoru. 5. Dawna włoska moneta zdawkowa. 6. Zdegenerowanie, lek przed wystąpieniem pułbicznym. 8. Pewna ilość przesłanych towarów. 10. Znana jest o Krakui i smoku. 12. Stanowisko profesora wyższej uczelni. 18. Litera fonetyczna. 20. Instrument dęty. 22. Pismo zawiadomienie o zleceniu na wypłatę pieniężną. 24. Spółgł.

ROZWIĄZANIE POPRZEDNIEJ KRZYŻÓWKI
Poziomo: 1. Kółko. 4. Amulet. 8. Różga. 9. Rumor. 10. Wiraż. 12. Ankra. 14. Astma. 16. Tryptyk. 19. Grono. 22. Takla. 24. Butla. 25. Anioł. 26. Rejon. 27. Arnika. 28. Kastet. Pionowo: 1. Kuchan. 2. Łazik. 3. Agawa. 5. Marża. 6. Limit. 7. Turban. 11. Respekt. 13. Ruten. 15. Sakwa. 17. Zgraja. 18. Karne. 20. Orion. 21. Obiek. 22. Taraka. 23. Kojot.



Człowiek Tygodnia

Zóty domek przy ul. So-
wińskiego tonie w zie-
leni. Na piętrze, w ma-
łym schłodnym pokoiku,
mieszka p. Bogumiła Zielska.
Od 13 lat pracuje ona w
Grand Hotelu, w tym już od
10 lat — na noc.



Ta skromna 58-letnia ko-
bieta sprawia niezwykle mi-
łe wrażenie. Mimo że jest
zmęczona i chora, z oczu jej
bije jakaś moc. Bo rzeczy-
wiście — trzeba być silnym
człowiekiem, by tak jak ona
żyć dla innych.

Bogumiła Zielska jest ko-
bieta samotna, lecz od 12 lat
wychowuje chłopcę-sierotę,
Ryszarda Polciecia. Matka
chłopca, która p. Zielska rów-
nież się opiekowała, umarła
na płuca, a ojciec założył
drugą rodzinę i zapomniał, że
ma syna.

Aby wychować chłopca i
zapewnić mu należytą opie-
kę, p. Zielska przyjęła pracę
na noc. Wracając z pracy
zmęczona, przyrzadzała mu
śniadanie, prala ubranka, ce-
rowała pończoszki, potem od-
prowadzała do przedszkola,
a kiedy podrosł, wyprawiała
do szkoły. Dopiero kiedy
posprządała i ugotowała o-
biad — mogła pomyśleć o wy-
poczynku. Na sen zostawała
zwykle 4 godziny, bo już o
18 trzeba było iść do pracy...

Nie dziwnego, że 10 lat takie
życie poważnie nadszarpało
jej wątłe zdrowie. Obecnie
przebywa na zwolnieniu le-
karskim i z drżeniem myśli o
powrocie do ciężkiej, nocej
pracy. Tak by chciała coś
lepszego i to w dzień.

Życie Bogumili Zielskiej
było pełne poświęceń i wyrze-
czeń.

— Miałam trudne życie —
mówi — przesłama wiele cho-
rób i zasnalałam wiele nocy.
Dużo pomagałam innym, a o
sobie nie było jakoś czasu po-
myśleć.

B. Zielska cieszy się opi-
nią dobrej, uczciwej pracow-
nicy. Jest lubiana przez
współpracowników i sąsia-
dów, a Ryszko, któremu zastę-
puje rodziców, bardzo swoją
opiekunkę kocha i stara się
nie przysparzać jej smutków.
W Sądzie dla Nieletnich, któ-
ry zatwierdził p. Zielskiej
prawą opiekę nad Rysiem
— wyrażają się o niej rów-
nież z pełnym uznaniem.

— Niewiele jest kobiet,
które by się tak jak ona po-
święciły dla cudzego dziec-
ka — mówi sędzia Zofia Bari-
nicka.

Jedną rozrywką p. Zie-
lskiej jest spacer w chwilach
wolnych od zajęć. A że tych
wolnych chwil jest mało i cho-
re nogi odmawiają posłu-
żenia — toteż i spacerów
jest niewiele. Na inne roz-
rywki brak środków.

Kiedy zapytuje Bogumiła
Zielska, skąd czerpie swój
 optymizm i swoje siły, odpow-
iada:

— Zawsze uważałam, że czy-
ste sumienie jest ważniejsze
niż majątek. A ja całe życie
byłam uczciwa i choć jest mi
ciężko, nie żałuję, że taką
szłam drogą.

Marzeń na przyszłość ma
pani Bogumiła niewiele.

— Mnie tam już nie nie po-
trzeba, Życia przede mną już
niedużo. Było tylko tego sie-
roty wychować na porządne-
go człowieka. Jakbym dosta-
ła leższą pracę, to by mi by-
ło łatwiej. A poza tym — cze-
goż mogę sobie życzyć. Chy-
ba tylko tego, żeby ludzie byli
dobrzy, bo dobrze ludzi dłu-
go się pamięta.

Ada Jaskulska

Dobrze zasłużone nagrody

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, na wniosek komisji nagród województwa łódzkiego, zostały przyznane następujące nagrody za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki i działalności artystycznej oraz upowszechnienia kultury — każda w wysokości 20.000 zł.

Nagrodę województwa łódzkiego w dziedzinie nauki otrzymał prof. dr STANISŁAW ZAJĄCZKOWSKI za całokształt pracy naukowej w zakresie historii ze szczególnym uwzględnieniem prac dotyczących woj. łódzkiego.

Nagrodę w dziedzinie twórczości artystycznej otrzymał popularny artysta malarz z Łowicza ZDZISŁAW PĄGOWSKI za całokształt pracy plastycznej związanej z województwem łódzkim.

Nagrodę za społeczną działalność kulturalno-oświatową przyznano dyrektorowi Woj. Archiwum Państwowego prof. dr ROMANOWI KACZMAR-
KOWI za całokształt społecznej działalności kulturalno-oświatowej w woj. łódzkim.

Nagrodę w dziedzinie twórczości ludowej otrzymał zespół

kapeli ludowej ADAMA RADZYMIŃSKIEGO z Dobrzeli-
na (pow. Kutno) za rozpowszechnianie polskiej muzyki ludowej ze szczególnym uwzględnieniem regionu łowickiego.

Wreczenie nagród odbędzie się dziś, w niedzielę na uroczystej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomsku.

Laureatem nagród woj. łódzkiego za rok 1959 składamy jak najszersze gratulacje!

M. J.

Uwaga, pasażerowie trasy Łódź Kaliska — Łowicz

W niedzielę 26 lipca będzie wstrzymany od godz. 6 do 19 ruch pociągów na trasie Łódź Kaliska — Łowicz pomiędzy stacjami Glińnik — Zgierz w związku z pracami na moście.

W tym czasie pociągi lokalne będą kursowały tylko po-

między Łowiczem a miejscem robót oraz pomiędzy stacjami Łódź Kaliska — Zgierz. Między stacją Zgierz a miejscem robót uruchomione zostaną samochody PKS, które przewozić pasażerów na odpowiednie pociągi bezpłatnie za okazaniem biletów kolejowych. W związku z tym czas przejazdu z Łodzi do Łowicza przedłuży się o około 30 minut.

Pociągi z Łodzi Kaliskiej do Łowicza odjeżdżać będą o godzinie 8.14, 15.16 i 17.27. Z Łowicza odjazd 5.43, 10.41 i 15.20. Nie będą kursowały pociągi z Łodzi Kaliskiej o godz. 13.45 i z Łowicza o 16.25.

Pociąg dalekobieżny Warszawa — Jelenia Góra odjeżdżający z Warszawy o godz. 7.22 oraz powrotny z Jeleniej Góry przybywający do Warszawy o godz. 12.20 kursować będzie dzisiaj drogą okrężną przez Skierniewice — Kozłowski — Łódź-Chojny.

Przed zakończeniem konkursu „4 x najlepsza“

Chcemy, by trwał nadal

Dobiegł końca wielki konkurs pod nazwą „4 x najlepsza“, organizowany przez tygodnik „Sygnał“ i niemal wszystkie pisma codzienne w kraju, o tytuł najlepszej, najszlachetniejszej i najlepiej pracującej stacji kolejowej w kraju oraz w poszczególnych województwach. Wyniki konkursu będą znane w najbliższych dniach. Tych, którzy odnoszą zwycięstwo czekają nagrody, jak również i czytelników poszczególnych pism, którzy najtrafniej typowali najlep-

sze stacje.

Nim jednak gratulować będzie my zwycięzcom, jedno jest pewne, że ten ogólnopolski konkurs był nadzwyczaj pozytywną akcją. Wybiekaliśmy, jak małe cacka nieduże stacyjki na trasach. Oczyszczono i odwieziono duże dworce węzłowe. Uprzejmiono podróżnym czas spędzany przez nich w poczekalniach. Po prawili się znacznie obsługa personelu poszczególnych dworców. W okresie konkursu jeździłymi kolejami w wycieczkach wagonach, byliśmy sprawnie informowani itp.

Wprawdzie konkurs się skończył, lecz chcemy by nowo zdo-

były nawiązywać tak pod względem utrzymania czystości jak i obsługi personelu trwały nadal, by kolejajze, mimo że nie spotykają już ich za to żadne nagrody, nadal podnosili na wyższy poziom obsługi pasażerów, by wszędzie na dworcach był ład, porządek i czystość.

Nasi czytelnicy w listach pi-
sząc o poszczególnych stacjach wysuwają wnioski, by konkurs, choć formalnie się skończył, na stacjach wszystkich tras PKP trwał nadal. Jeżeli tak będzie, to dopiero wtedy ocenimy jak bardzo akcja ta była potrzebna i pożyteczna. (s)

O „chorym“ chlebie rozmawiamy z dr J. Zańskim — dyrektorem St. San. Epid. w Łodzi

Łódzkie Zakłady Przemysłu Pićkarniczego są od pewnego czasu alarmowane licznymi skargami konsumentów, którzy skarżą się na złą jakość pieczywa. W związku z tym, LZPP poinformowały redakcję o epidemii „choroby ziemniaczanej“, która pojawiła się w okresie tropikalnych upałów.

— Jak wynika ze wspomnianej informacji, „choroba ziemniaczana“, występująca w pieczywie psennym i mieszanym, pojawiła się tego lata nagminnie — na skutek rozprzestrzenienia się bakterii tej choroby (Bacillus Mesentericus) oraz na skutek sprzyjających rozwoju bakterii warunków klimatu tychnych.

Przetworzone formy bakterii „choroby ziemniaczanej“ są bardzo odporne na temperaturę (wytwarzają np. temperaturę 98 stopni C) — dlatego też LZPP poleciły podległym piekarnikom produkcję pieczywa w małych jednostkach wagowych, w celu osiągnięcia wyższej temperatury wypieku wewnątrz pieczywa. Zlecono również zwiększenie stopnia zakwaszenia chleba pszennego — ponieważ kwas mlekowy i kwas ogarniczny (żytny) są środkami bakterioobójczymi w danym przypadku.

Jednocześnie LZPP zwracają się do mieszkańców Łodzi z prośbą, aby zachowano odpowiednie warunki higieniczne

Urlopy

W CZASY

Po radość i słońce

Nad morze i nad jeziora, w góry i w lasy wyjeżdżają z Łodzi codziennie tłumy urlopowiczów. Każdy chce odpocząć, zabrać się, wystawić na słońce białe wydelikowane ciało, natchnąć jak najwięcej piękna, by go starczyło na cały rok.

Jak już pisaliśmy, w tym roku sierpień jest o wiele łaskawszy dla wczasowiczów niż lipiec. Biuro Skierowań FWP postarało się o zapewnienie łodzianom najładniejszych szlaków turystycznych: szlak Skalni (od 5. VIII.), szlak Liczyszczy (od 12 i 28. VIII.), szlak Warmii i Mazur (od 24. VIII.) oraz szlak Ziem Kłódki (od 20. VIII.). Ten ostatni szlak obejmuje Kudowę, Polanice, Dusznik i Międzygórze. A zatem Kudowa, która zapowiadałaśmy wczoraj oddzielnie, wchodzi w skład tego szlaku i oddzielnych skierowań do niej Biuro Skierowań nie posiada.

Dla uzupełnienia podajemy również, że wczasy w Kazimierzu nad Wisłą (od 20. VIII.), na które (jak pisaliśmy) można jeszcze otrzymać skierowania,

są wczasami 10-dniowymi turystycznymi.

Poza tym informujemy naszych czytelników, że ci, którzy pragną wyjechać nad morze z rodziną mogą skorzystać z rzadkiej okazji. Łódzka Fabryka Termometrów dysponuje 3-osobowym domkiem w Jelitowie koło Sopotu oraz jednym miejscem dla mężczyzny w domu dwuosobowym. Wszelkich informacji na ten temat udziela p. Wiczeorek, tel. 206-33. Należy się jednak pospieszyć, gdyż wczasy w Jelitowie rozpoczynają się 29 bm., a wyjazd autokarem nastąpi we wtorek 28 bm. (as)



I to ma być? I kategoria!

Restauracja „Tivoli“ to jedyna z niewielu w Łodzi, która dysponuje dużym ogródkiem. Nie tędy idzie, że w upalne dni lipcowe, a zwłaszcza w święta i niedziele, wiele osób spożywa tam posiłki, a przede wszystkim obiady. W porze południowej panuje więc tu nieopisany ruch. To jednak co dane mi było oglądać ostatniej środy, 22 lipca nie miało cech lokalu I kategorii, którą ta restauracja posiada.

Byłem świadkiem sceny, w której klientów z kelnerami. Chłapali wolania o karty ze spisem potraw, długie wycekiwanie na posiłki powodujące zdenerwowanie klientów, które z kolei niechętnie udziela się i kelnerom. Ich opryskliwe odpowiedzi nie są absolutnie oznaką uprzejmości, jaką powinna cechować kelnera w lokalu I kategorii, którą ta restauracja posiada.

— Jak długo czekać mam jeszcze na ten befsztuk? — pyta jeden z klientów kelnera.

— Tak długo aż dostanę z kuchni. Przecież pan widzi, że nie siedzę — replikuje „pan w białej marynarce“. — Niech pan nie ma do mnie pretensji, kuchnia nie może nadążyć z wydawaniem potraw.

— To po co stawiacie tyle stolików, skoro nie możecie szybko obsłużyć konsumentów? — pada trzecie pytanie.

Uwija się moc pikolaków — to trzeba przyznać. Lecz gdy jeden z konsumentów poprosił o rachunek, usłyszałem od powiadającego: ja nie sporządzam rachunku, to należy do kelnera. Prawda jak „grzechnie“ reaguje na prośbę klienta przyszły kelner.

Gdy jeden z konsumentów tej właśnie środy 22 lipca wyblagał w rezultacie od kelnera kartę, zamiast spisu potraw przyniesiono mu jedynie teksturującą obwolucję. Spisu dań w środku nie było.

Mamy prawo wymagać i żądać, by obsługa w „Tivoli“ — lokalu I kategorii była grzeczna i uprzejma, by pikolacy nie reagowali arogancko na prośby klientów. Mamy też prawo domagać się takiej organizacji pracy, by konsumenci nie czekali godzinami na podanie zamówionych potraw. Jeżeli nie nadają kuchnia to albo trzeba powiększyć personel, albo też, jeżeli to jest niemożliwe, trzeba zmniejszyć ilość stolików. Sama renowacja nazwy „Tivoli“ nie wystarczy. Jeżeli tak dalej będą obsługiwani konsumenci w „Tivoli“, to obawiamy się, że w niedługim czasie kuchnia będzie miała nie za wiele roboty, a wprost przeciwnie — nie będzie miała komu wydawać posiłków.

(Rozm. R. G.)

(SK)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 26 LIPCA

PROGRAM I

8.05 Przegląd prasy. 8.15 Polskie tańce ludowe. 8.30 „Zagadki muzyczne“. 9.00 Wiadomości. 9.05 Paf-
fa 55. 9.20 Z cyklu „Amatorskie zespoły przed mikrofonem“. — audycja „Kuracja odmładzająca“. 9.40 Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym „Przyjaciele“. 10.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.30 „Przegląd i pogląd“. 11.00 Kwa-
drans melodii tanecznych. 11.15 „Przebieg muzyczny tygodnia“. 11.40 Ciekawostki historyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wzry Marjańskiej. 12.04 Wiadomości. 12.20 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów LRPR p. d. Edwarda Clukszy. Solistka — Zofia Pichlińska — ksylofon. 12.45 Z cyklu „Niezapomniane stronie“. — „Biedronie“ — fragment powieści. 13.15 Gra Polska Kapela Feliksa Dzierżanowskiego. 13.45 „Zielony Magazyn“. 14.00 „Niedziela na wsi“. 15.00 Z życia Związku Radzieckiego. 15.30 „Nasi słuchacze sami układają program muzyczny“. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Tania“ — słuchowisko. 17.51 Wyniki „Toto-Lotka“. 17.52 Muzyka tan., wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.00 Wiadomości. 18.05 Muz. tan. 18.50 „Wesoły kramik“. 19.05 Melodie taneczne oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 19.30 Gra Orkiestry Tanecznej na PR. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysławskie“. 21.00 „Mijają lata, mijają piosenki“. 21.45 Muz. tan. 22.00 Mówi Wiedeń — sprawozdanie dziękujące z otwarcia Festiwalu Młodzieży. 22.30 Muz. tan. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Melodie taneczne.

PROGRAM II

10.20 Felieton literacki. 10.30 Nowe nagrania. 11.00 Poezja i muzyka. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wzry Marjańskiej. 12.20 (L pr. I) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów LRPR p. d. Edwarda Clukszy. Solistka — Zofia Pichlińska — ksylofon. 12.44 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 Technika i Problemy. 13.30 Audycja satyryczna. 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Syn wielkiej rzeźbi“. 16.00 (L) „Na filmowej palecie“. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 „Podwieczorek przy mikrofonie“. 18.50 Melodie taneczne. 18.59 Wyniki „Sygnału“. 19.00 Wiadomości. 19.05 (L) „Łódź w gawędzie, wierszu i piosence“. 20.00 Orkiestry i zespoły

rozrywkowe PR w okresie 15-lecia

21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 „Proszę mówić — słuchamy“. — Arnold Szyftman. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.40 W rytmie tanecznym. 23.00 Muzyka różnych narodów. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.45 Transmisja z okazji oddania do użytku w Czeladzi pierwszej w kraju szkoły Tysiąclecia (K). 12.30 Przerwa. 18.30 „Z kamery pod wodą“ — reportaż telewizyjny (W). 19.00 „PKF“ (W). 19.15 „Miś z oienka“ (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Kobieta — puch marny“ — teleturniej (W). 21.00 „W obronie mojej miłości“ — film fab. prod. włoskiej (W).

Poniedziałek, 27 lipca

19.30 „Tylko jedna dzielnica“ — rep. telew. (W). 20.00 Dziennik telewizyjny (W). 20.20 Film krótkometrażowy (W). 20.50 Teatr Telewizji — „Gracze“ M. Gogola (W). 22.10 Ostatnie wiadomości (W).

Spotkanie przy... kapeluszach



Na wystawie ZSRR w Nowym Jorku modelki radzieckie rozmawiają ze swoimi amerykańskimi koleżankami (druga z lewej i pierwsza z prawej) które demonstrować będą modę USA na wystawie amerykańskiej w Moskwie.

FOT — CAF

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 99
Pogot. Milicyjne 97
Straż Pożarna 98
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO 316-82
Pryw. Pogot. Dziec. 300-09
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
355-55
359-15

MOI

TEATRY

TEATR POWSZECHNY
(Obr. Stalingradu nr 21)
19.30 „Zołnierze i bohaterzy”
27.7 nieczynny

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 4a)
19.30 „Sobótka”
27.7 nieczynny

TEATR ŻYDOWSKI (Wielokowski 15)
19.30 „Mejlech Frejlech”
27.7 nieczynny

Pozostałe teatry nieczynne.

MUZEJA

Muzea — nieczynne.

ZOO

ZOO — czynne g. 9-20

PALMIARNIA

PALMIARNIA — czynna g. 10-18.

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Studyjne — Piotrkowska nr 150) — „Uśmiech nocy” prod. szwedzkiej dozw. od lat 18 g. 14, 16, 18, 20, 27.7 g. 16, 18, 20

BALTYK (premierowe — Narutowicza 20) — „Siostry” II seria prod. radzieckiej panoram. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

DKM (Nawrot 27) — „Melodije postusznie” prod. czeskiej dozw. od lat 16 g. 15, 20, 27.7 nieczynne

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) — „Spotkanie w Melbourne” dozw. od lat 7 g. 9, 10, 40, 12, 30, 14, 15, 40, 17, 20, 19, 20, 40, 27.7 program i godz. jak wyżej

GDYNIA (II — Tuwima 2) — Program dla najmłodszych: „Ketek Napłotek”, „Parada zwierząt”

Co? gdzie? kiedy?

„Kapitan Bak” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000

Uwaga! Repertuar epizodyczny

„Guendalina” prod. fran. cuskiej dozw. od lat 18 g. 15, 45, 18, 20, 15, 27, 18, 20, 15

„Guendalina” g. 15, 45, 18, 20, 15

REKORD

REKORD (II — Rzgowska 2) Poranek godz. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000

Dyżury aptek

26.7.
Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, 27.7.
Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierza 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-5

AS AL. Kościuszki 48

pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Poleśń: Polesie i część Bałut (pacjenci z poradni K przy ul. Limanowskiego) — Szpital im. Madurkowskiego, ul. Krzemieniecka 5; Śródmieście, Staromiejska i część Bałut (pacjenci z poradni K przy ul. Siedziwskiej) — Szpital im. H. Wolf, ul. Zagłębienie 34-36; Ruda, Chojny i część Bałut (pacjenci z poradni K przy ul. Cmentarnej) — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, 26.7.
Chirurgia: Szpital im. Dr. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.
Internia: Szpital im. Dr. Sosenberga, ul. Pieniny 30 (Stoki)
Laryngologia: Szp. im. Dr. Piłgowskiego, ul. Wólczańska 185.
Okulistyka: Szpital im. Dr. Jonschera, ul. Milionowa 14, 27.7.
Chirurgia: Szpital im. Dr. Piłgowskiego, ul. Wólczańska 185.
Internia: Szpital im. Dr. Jonschera, ul. Milionowa 14.
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. Dr. Jonschera, ul. Milionowa 14.

PREMIERY filmowe

A więc nareszcie po Warszawie i kinomani łódzcy doczekali się. W sobotę wszedł na ekran kina panoram. „Wolność” (czas wyświetlania cały dzień od godz. 10 do 20) od dawna zapowiadany film amerykański pt. „PIKNIK”
ze słynną gwiazdą hollywoodzką KIM NOVAK. Zobaczymy ją po raz pierwszy na ekranie w tym właśnie filmie. „Piknik” to dobrze zrobiony komediodramat współczesny (reż. I. Logan). Jego rywalizację na liście 10 najbardziej kasowych filmów USA. Wg krytyki zagranicznej dopie-
ro rola w „Pikniku” dała Kim Novak światowy rozgłos. Przekonajmy się sami.
Kino, w którym latem najchętniej przebywamy, Tatrę-Letnie, zaprezentuje od wtorku
„CZŁOWIEKA W PRZESTWORZACH”
prod. angielskiej. Film ten o party jest na prawdziwym zdarzeniu i przedstawia sensacyjny epizod z życia pilotów.
„SIOSTRY” cz. II.
prod. radzieckiej — dramat o party na słynnej powieści A. Tolstoj „Droga przez mękę”
wyświetla do soboty kino „Bałtyk”. Film barwny, panorama, akcja toczy się w Piotrogradzie.
„TU SA LWY”
to tytuł filmu prod. czechosłowackiej wyświetlanego od poniedziałku na

DZIŚ XIV wyścig „Dziennika Łódzkiego” i „Gwardii”

Krótko, ale bogata historia

★ Najlepsi kolarze na starcie ★ Eliminacje przed mistrzostwami świata

Start o godz. 11

Wszyscy zawodnicy zgłoszeni do wyścigu powinni za meldować się o godz. 10 na miejscu startu i mety na autostradzie warszawskiej przy kościele św. Józefa, celem otrzymania od komisji sędziowskiej numerów startowych.

O godz. 10.45 zawodnicy staną na starcie w kolejności otrzymanych numerów.

Godz. 10.50 przemówienia oficjalne i start honorowy.

Godz. 10.55 druga honorowa i 14 salw rakietowych od danych na cześć startujących zawodników.

Godz. 11.00 start ostry.

Przyjeżdżali, na który długo czekaliśmy.

Przyjeżdżali do Łodzi najlepsi kolarze z całej Polski. Przyjeżdżali oni do nas by stanąć na starcie XIV z rzędu organizowanego przez nas wyścigu o puchar „Dziennika Łódzkiego” i „Gwardii”.

Spotykamy się po raz czternasty z rzędu. Czternasty raz walczyć będą na szosie zawodnicy o palme pierwszeństwa. Wyścig „Dziennika Łódzkiego” uchodzi w opinii sportowej za imprezę dobrze zorganizowaną, ciekawą i stojącą na wysokim poziomie sportowym.

To, że wyścig jest dobrze zor-



ganizowany w dużej mierze za wdzięki „Gwardii”, która do kłada od szeregu lat dużo starań, by impreza ta mogła być wzorem dla innych.

To, że wyścig „Dziennika Łódzkiego” i „Gwardii” jest imprezą dobrze zorganizowaną za wdzięki „Gwardii”, która do kłada od szeregu lat dużo starań, by impreza ta mogła być wzorem dla innych.

To, że wyścig nasz jest imprezą udaną w dużej mierze za wdzięki władzom samorządowym sportowym i instytucjom społecznym oraz handlowym, które spieszą nam z wydatną pomocą.

To, że wyścig nasz jest imprezą udaną za wdzięki wyjątkowo licznemu udziałowi wszystkich niemal bez wyjątku najwybitniejszych zawodników z całej Polski.

To, że wyścig nasz jest dobrze zorganizowany za wdzięki również komisjom sędziowskim pracującym sprawnie przez kilka godzin na trasie. Jesteśmy przekonani, że i dziś komisja sędziowska stanie na wysokości zadania i dobrze spełni swój poważny obowiązek.

★ Wilczewski broni pucharu ★ Wieniec laurowy dla mistrza

Mało chyba kto spodziewał się w 1946 r. gdy po raz pierwszy spotkaliśmy się na starcie, że wyścig ten rozstrzygnie się do zawodów o znaczeniu ogólnopolskiej imprezy i że Polski Związek Kolarstwa przywiązywać będzie do niej tak wielką wagę. Nie trzeba bowiem zapominać o tym, że wyścig „Dziennika Łódzkiego” i „Gwardii” jest punktem w historii kolarstwa polskiego, wyniki których brane są pod uwagę przy typowaniu kadry narodowej. Ponadto wyścig nasz jest od trzech bodaj lat ostatnią imprezą eliminacyjną przed wyłonieniem reprezentacji Polski startującej w mistrzostwach świata.

Cóż pozostaje nam jeszcze do podkreślenia?

Minęło wiele już lat i historia wyścigów dotychczas rozegranych jest bardzo ciekawa i bogata. Wspominaliśmy już o tym w wielkim skrócie podając nazwiska dotychczasowych mistrzów.

Z okazji dzisiejszego wielkiego święta kolarstwa polskiego, a przede wszystkim łódzkiego zrobimy to raz jeszcze.

A więc Rzeźnicki — 1946.

Rzeźnicki 1947, Rzeźnicki 1948.

Po trzech kolejnych wspaniałych sukcesach Mariana Rzeźnickiego przerwana zostaje w 1949 roku jego szczęśliwa passa. W roku tym wygrywa Teofil Salyga. A więc na mecie jako pierwszy w historii naszego wyścigu zapisuje się pierwszy łódzianin.

Któż z nas nie zna doskonale go kolarza jakim jest — dziś już niemal weteran — Wacław Wojcik. On to właśnie zdobył w 1950 r. wieniec laurowy i puchar przechodni.

Po Wojciku na liście mistrzów wpisuje się Tadeusz Waliszewski. Trwa w dalszym ciągu passa kolarzy warszawskich.

W roku 1952 zwycięzca zostaje Tadeusz Gabrych, a więc po Salydzie drugi z kolarzy łódzkich.

W następnym roku na tor w Helenowie pierwszy spada po wygraniu finiszu z Wrzeszyskim Mieczysławem Ulik.

W 1954 roku puchar wędruje na Śląsk. Zdobywcą zostaje Grzegorz Chwiendacz, a w następnych latach: Stanisław Bugalski, Elek Grabowski, Stanisław Bedynski i w 1958 r. Mieczysław Wilczewski.



Wilczewski startuje dziś jako obrońca tytułu mistrza i pucharu przechodniego.

Konkurencja jest bardzo silna i wyrównana. Z wyjątkiem Rzeźnickiego żaden z kolarzy nie po trafił dotychczas wpisać się na listę zwycięzców dwa razy, tak jak tego potrafił dokonać aż trzy razy i to pod rząd Marian Rzeźnicki — dziś trener.

Stawka wyścigu jest bardzo wysoka. Już na wstępie mówiliśmy, że trenerom naszym, którzy dziś tak licznie przybyli do Łodzi — chodzi o wysondowanie opinii, którzy z zawodników znajdują się obecnie w szczytowej formie zwłaszcza, że od jutra rozpoczyna się we Wrzeszczu obóz treningowy przed mistrzostwami świata i trzeba ostrożnie zdecydować, którzy z zawodników mają wyjechać nad morze.

Witamy zawodników szykujących się do startu.

Witamy publiczność gromadzącą się na autostradzie warszawskiej między ulicami Nowotki i Wojska Polskiego.

Witamy sędziów i wszystkich przyjaciół sportu kolarskiego.

Z chwilą, gdy rozlegną się wystrzały rakiet świetlnych, będzie to hasło do rozpoczęcia walki na trasie.

Początek wyścigu punktualnie o godz. 11.

Nie wiemy jeszcze, który z wyjątkowo licznej grupy startujących zawodników wywalczy zaszczyt przejechania z wiencem laurowym rundy honorowej, ale już teraz składamy mu serdeczne gratulacje.

J. Niciecki

Kolarskie rozmowy z kolarzami

Dzień przed wyścigiem rozpoczął się od miłych wizyt.

Pierwszy odwiedził nas Janek Chłtje.

— Jak się pan czuje? Jest pan jednym z faworytów wyścigu.

— Mam poważny kłopot. Kiedyś czytałem prześladowały Hadziska...

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Otóż i ja mam czyrak, który przeszkadza mi siedzieć wygodnie na siodelku.

— Co będzie?

— Smaruję różnymi maściami i wierzę, że rozpuścę.

— Kto wygra wyścig?

— Bardzo trudno powiedzieć. Fuksów chyba nie będzie. Trasa jest ciężka ale ciekawa.

Po wizycie Chłtje do pokoju weszli: Kowalski i Panek. Są opaleni. Wyglądają dobrze. Pytają kto startuje.

— Startują wszyscy najlepsi. Panek dopytuje o Paradowskiego i Fornalczyka.

— Do godz. 18 nie mamy ich zgłoszeń. Być może, że przyjadą bezpośrednio na start.

— Sądze, że przyjadą bo przecież wyścig ma kolosalne dla nas wszystkich znaczenie.

— A czy są dobre nagrody, bo w tym sezonie jakoś bardzo skąpo jest z nagrodami.

— U nas dzięki ofiarności społeczeństwa łódzkiego nagród będzie sporo. Jest przepiękny aparat radiowy, jest palma, kupon materiału na ubranie, „Szarotka”, zegar z lampą, maszyna do kawy, rekawiczki, koszulki, chustki, teczka, kilim itd. Nagród jest sporo i to cennych. Zwycięzca prócz pucharów przechodnich otrzyma srebrny puchar ofiarowany przez przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Edwarda Ka-

Dziękujemy za nagrody

Zwiększyła się lista ofiarodawców nagród przeznaczonych dla zwycięzców XIV Wyścigu „Dziennika Łódzkiego” i „Gwardii”.

Drukowaliśmy już w poprzednich dniach wykaz nagród z podaniem ich ofiarodawców. Dziś natomiast pragniemy serdecznie podziękować: MHD Kwiatami, WKFP, SKS Start, Zakładom Mięsnym, MHD Art. Odzieżowym, MHD Art. Użytku Kulturalnego, Przedsiębiorstwu Barów Mlecznych, LZG Zachód, MHD Obuwlem, Zakł. Mech. im. Strzelczyka, LZG Wschód, MHD Komis, Dom Książki.

Ofiarowane tak hojnie nagrody zostaną dziś po skończonym wyścigu wręczone najlepszym kolarzom tegorocznego wyścigu.

mierzaka, no i laurowy wieniec.

Przyjeżdżali również nieco kulejąc, Teofil Salyga.

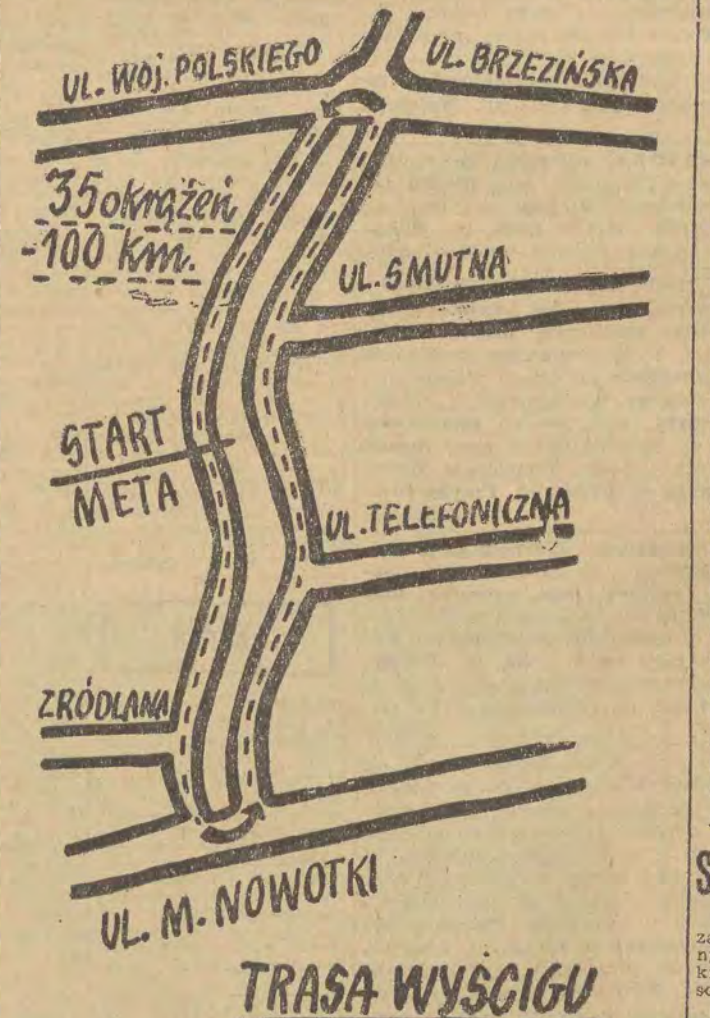
— Raz jeszcze zadajemy panu pytanie, kto wygra wyścig?

— Zaniepokojony jestem stanem zdrowia Chłtje. Przed kilkunastu dniami wspominałem o Podbasie, Fornalczyku, Pancku, Jankowskim i Chłtje. Chciałbym się nie mylić w swoich przypuszczeniach, ale mogą być niepodziękani.

Dziś żużel

Mecz ligowy
Tramwajarz-Skra

Dział o godz. 18 na torze przy Placu 9 Maja odbędzie się mecz ligowy między Tramwajarzem a zespołem Skry z Warszawy.



TRASA WYŚCIGU

Numery startowe zawodników

1. Skalski Lech — Budowlani
2. Chłtje Jan — Gwardia
3. Jankowski Jerzy — Gwardia
4. Ulik Mieczysław — Gwardia
5. Kudra Jan — Gwardia
6. Wiśniewski Lucjan — Gwardia
7. Wiśniewski Ignacy — Gwardia
8. Pijanowski Leszek — Gwardia
9. Szalek Zdzisław — Gwardia
10. Deptuła Stanisław — Gwardia
11. Chojnacki Marian — Gwardia
12. Radzikowski Jerzy — Włókniarz
13. Łoś Włodzimierz — Włókniarz
14. Kulesza Ryszard — Włókniarz
15. Jankowski Józef — Włókniarz
16. Kobylński Kazimierz — Włókniarz
17. Boliński Jerzy — Orkan
18. Kinderman Paweł — Orkan
19. Ziolkowski Mirosław — Orkan
20. Kijak Witold — LKS
21. Balcerzak Eugeniusz — LKS
22. Dobeżyński Włodzimierz — LKS
23. Izdorezyk Antoni — LKS
24. Linde Jerzy — Start
25. Szczygiel Stefan — Start
26. Bystry Apoloniusz — Budowlani
27. Wrzesiński Wacław — Polonia (W-wa)
28. Spiewak Rafał — Polonia (W-wa)
29. Służynski Bohdan — Polonia (W-wa)
30. Chylewski Jan — LZS-Koszalin Lic. B.
31. Miłkowski Winfrid — LZS-Koszalin Lic. B.
32. Kochański Jan — LZS-Koszalin Lic. B.
33. Kochański Marek — LZS-Koszalin Lic. B.
34. Czysta Michał — LZS-Koszalin Lic. B.
35. Tułochowicz Jerzy — Gwardia (W-wa)
36. Lasak Henryk — Gwardia (W-wa)
37. Kamiński Stanisław — Gwardia (W-wa)
38. Kaluski Kazimierz — Gwardia (W-wa)
39. Grabowski Eligiusz — Gwardia (W-wa)
40. Kubaszewski Jerzy — Gwardia (W-wa)
41. Steiten Konrad — Gwardia (W-wa)
42. Kowalski Janusz — Gwardia (W-wa)
43. Płodziszewski Jerzy — Gwardia (W-wa)
44. Zmuda Andrzej — Gwardia (W-wa)
45. Klabiński Władysław — Gwardia (W-wa)
46. Krzyński Henryk — Gwardia (W-wa)
47. Różycki Henryk — Gwardia (W-wa)
48. Chylewski Jan — LZS Słupsk
49. Owczarek Edward — Arkadia Szczecin
50. Czełajek Karol — Arkadia Szczecin
51. Mosbauer Waldemar — Arkadia Szczecin
52. Panek Jerzy — Flota — Gdynia
53. Gazda Stanisław — Flota — Gdynia
54. Wawrzko Stanisław — Flota — Gdynia
55. Grygiel Wiesław — Flota — Gdynia
56. Gromat Michał — Flota — Gdynia
57. Kubica Józef — Flota — Gdynia
58. Kurka Jan — Flota — Gdynia
59. Marszałkowski Ryszard — Flota — Gdynia
60. Słowiński Włodzimierz — Flota — Gdynia
61. Kalusiak Jan — Resursa (Zd. Wola)
62. Matusiak Jerzy — Resursa (Zd. Wola)
63. Kaczmarek Jerzy — Resursa (Zd. Wola)
64. Woźniak Mieczysław — Pafaro (Bydgoszcz)
65. Chmiel Antoni — Pafaro (Bydgoszcz)
66. Karwasz Kazimierz — Pafaro (Bydgoszcz)
67. Burzykowski Stanisław — Skra (W-wa)
68. Sitarski Roman — Skra (W-wa)
69. Ingielewicz Daniel — Orzeł (Elbląg)
70. Jankowski Alfons — Orzeł (Elbląg)
71. Piekarski Jan — Orzeł (Elbląg)
72. Wilczewski — Ruch (Chorzów)
73. Wróbel — Ruch (Chorzów)
74. Zaborowski — Ruch (Chorzów)
75. Mandel — Ruch (Chorzów)
76. Piechocek Andrzej — WKS Odra
77. Sciborek Jan — WKS Odra
78. Kurz Władysław — WKS Orzeł
79. Rajkowski Eugeniusz — WKS Odra
80. Żelaznowski Mieczysław — WKS Odra
81. Więkowski Marian — Legia (W-wa)
82. Trochanowski Andrzej — Legia (W-wa)
83. Podobas Wiesław — Legia (W-wa)
84. Bedynski Stanisław — Legia (W-wa)
85. Wiśniewski Adam — Legia (W-wa)
86. Cieślak Henryk — Legia (W-wa)
87. Domański Kazimierz — Legia (W-wa)
88. Burak Zdzisław — Legia (W-wa)
89. Koźlik Zenon — Legia (W-wa)
90. Włodarczyk Henryk — Legia (W-wa)
91. Bednarczyk Kazimierz — Legia (W-wa)
92. Bakalarczyk Włodzimierz — Tramwajarz (Łódź)
93. Stelmachczyk Włodzimierz — Tramwajarz (Łódź)
94. Kaczmarek Zygmunt — Gwardia (Katowice)
95. Chwiendacz Grzegorz — Gwardia (Katowice)
96. Królak Stanisław — Sarmata (W-wa)
97. Gałuszka Ryszard — Sarmata (W-wa)
98. Kielezyk — Orzeł (W-wa)
99. Marciś — Orzeł (W-wa)
100. Radziński — Orzeł (W-wa)
101. Sotowski — Orzeł (W-wa)
102. Wilbik — Orzeł (W-wa)
103. Żurawski — Orzeł (W-wa)
104. Preczyński Witold — Spolek (Łódź)
105. Nowakowski Jan — Spolek (Łódź)
106. — Łowicz
107. — Łowicz
108. — Łowicz
109. — Łowicz
110. Kowalski Henryk — Lechia (Gdańsk)
111. Lansberg Jerzy — Ruch (Grudziądz)
112. Studnicki
113. Paradowski Janusz — Warszawianka (W-wa)

Sukces łódzian w pięcioboju nowoczesnym

W Lublinie zakończone zostały zawody w pięcioboju nowoczesnym z udziałem zawodników łódzkich, którzy zajęli czołowe miejsca.

Graczyk zajął czwarte miejsce, szóste Zychliński Jerzy, a ósme Siebodziński.

Ci trzej zawodnicy oraz Zychliński Antoni zakwalifikowali się na obóz treningowy przed mistrzostwami Polski, które rozegrane zostaną w pierwszych dniach września w Warszawie.

Wszyscy zawodnicy są członkami LPZ. (n)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączą z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-54. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-00, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-379. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.